

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja Nr. Nr. 61.119 i 64.730.
Konto czekowe w P. K. O., Łódź, Piotrkowska 106

Cena 35 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
00000 administracja i ekspedycja 1-99 00000

Nieodwołalnie tylko dziś i jutro!

Rewelacyjny film według natchnionego arcydzieła Stefana Zeromskiego

PRZEDWIOŚNIĘ

W rolach głównych: Sawan, Gorczyńska, Trapszo, Modzelewska, Mierzejewski, Marcello-Palińska, Samborski, Jaracz, Boryta i Walter. — Realizacja: H. SZARO. — Wytwórnia: GLORIA.

Od godz. 12 do godz. 3 cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł. Dziś początek o godz. 12-ej w poł.

SPLENDID

SPLENDID

Sowiety odpowiadają na notę Polski Moskwa domaga się, abyśmy niezwłocznie i bez zastrzeżeń zgodzili się na jej propozycje

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego“ telefonuje:

Wczoraj o północy komisariat dla spraw zagranicznych w Moskwie doręczył poselstwu polskiemu odpowiedź rządu sowieckiego na ostatnią notę polską w sprawie podpisania specjalnego protokołu przyspieszającego wejście w życie między obu państwami paktu Kelloga.

Jak się dowiadujemy nota została doręczona w sposób nie zdający się zwyczajnie w dyplomacji w normalnych warunkach, a mianowicie o północy przyjechał do gmachu poselstwa polskiego w Moskwie do chorego obłożnie charge d'affaires polskiego Zielezińskiego w imieniu zastępcy komisarza dla spraw zagranicznych p. Litwinowa zastępca naczelnika wydziału polsko-bałtyckiego p. Czarski i doręczył mu odpowiedź na wręczoną onegdaj notę polską.

Podkreślić należy zadziwiający i uderzający pośpiech, niezwykle w stosunkach dyplomatycznych, który zmusił sowieki do wręczenia noty w tak niezwyklej porze choremu dyplomacie.

TEKST NOTY.

Nota Litwinowa ma brzmienie następujące:

„Potwierdzając odbiór Pańskiej noty z dnia 10 stycznia r. b. zawierającej odpowiedź wstępną rządu pańskiego na notę z 29 grudnia

1928 roku mam zaszczyt prosić państwa o podanie jego rządowi do wiadomości co następuje:

„Rząd związku socjalistycznych republik rad z ZADOWOLENIEM PRZYJMUJE OŚWIADCZENIE RZĄDU POLSKIEGO, WYRAŻAJĄCE JEGO DOBRĄ WOLĘ PRZYJĘCIA W ZASADZIE PROPOZYCJI DOTYCZĄCEJ PRZYSPIESZENIA WPROWADZENIA W ŻYCIĘ PAKTU PARYSKIEGO, POTEPIAJĄCEGO WOJNĘ, W STOSUNKACH POMIĘDZY ZSSR I RZECZĄPOSPOLITĄ POLSKĄ.

Niemniej jednak rząd sowiecki wyraża ubolewanie z powodu braku w wyżej wymienionej nocie zgody rządu polskiego na niezwłoczne urzeczywistnienie propozycji rządu sowieckiego, która nie nakłada na obie strony żadnych nowych zobowiązań poza temi, które przyjęły one już z mocy traktatu paryskiego. Propozycja ta wyrażała się rządowi sowieckiemu tak jasna i prosta, iż uważał się on za uprawnionego do oczekiwania odpowiedzi równie prostej i jasnej. Rząd polski był tak uprzejmy, iż przedstawił szereg faktów, które, zdaniem jego, stanowią przeszkodę w podpisaniu przez Polskę zaproponowanego przez rząd sowiecki protokołu.

W dalszym ciągu noty p. Litwinow polemizuje b. szczegółowo i b. obszernie z treścią polskiej noty zwłaszcza na temat stosunków do państw bałtyckich i do Rumunii.

O ile Rumunja — mówi nota sowiecka — z którą rząd sowiecki nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych, znajdzie się w liczbie tych państw, które formalnie przystąpiły do paktu paryskiego,

TO RZĄD SOWIECKI GOTÓW JEST ZAPROSIC JĄ DO PRZYSTAPIENIA DO PROPONOWA-

NEGO PROTOKOŁU.

Jest rzeczą oczywistą, że, przystępując do paktu paryskiego, rząd sowiecki w zupełności liczył się z faktem, iż przyjmuje na siebie względem Rumunji zobowiązania wyrzeczenia się metod wojennych, jako sposobu regulowania sporów od chwili, w którejby Rumunja przystąpiła do paktu, jakkolwiek nie wyklucza to bynajmniej istniejących spraw spornych.

O ILE INICJATORZY LUB UCZESTNICY TRAKTATU PRA-

Wszelkich wniosków w sprawie rewizji konstytucji potrzebna 111 podpisów, dla głosowania w III czytaniu trzeba 3/5 głosujących przy obecności połowy ustawowej liczby posłów, zostały uchwalone. Projekt referować będzie poseł Piasecki. Projekt wchodzi na porządek dzienny wtorkowego posiedzenia plenum, jednocześnie z wnioskiem merytorycznym klubu BB, który to wniosek referować będzie poseł Jan Piłsudski.

TRZECIE PANSTWA STAWIAŁY WYKŁADOM, ZMIERZAJĄCYM DO TEGO SAMEGO CELU, RZĄD SOWIECKI RPZYPUSZCZA, ŻE ZARÓWNO NARÓD ROSYJSKI, JAK I POLSKI, ZE WZGLĘDU NA SWE INTERESY ORAZ ASPIRACJE POKOJOWE NIE MOGĄ DOPUŚCIC DO TEGO, AŻEBY

WYKŁADOM PRZESZKODY W SPRAWIE WYRZECZENIA SIĘ WOJNY JAKO NARZĘDZIA POLITYKI NARODOWEJ.

Fakt podpisania zaproponowanego protokołu zachowa swoje olbrzymie znaczenie moralne dla wzajemnych stosunków sowiecko-polskich nawet i w tym wypadku, gdyby nadzieje rządu polskiego nie były zanadto optymistyczne i gdyby protokół został niebawem pokryty przez wejście w życie traktatu paryskiego pomiędzy wszystkimi jego uczestnikami.

Podpisanie protokołu miało by wiele większe znaczenie w tym wypadku, gdyby ratyfikacja paktu paryskiego przez wszystkie piętnaście państw opóźniła się z tych czy owych powodów na dłuższy czas.

Pozwalając sobie zalecić wyłączone powyżej rozważania, uważa rząd polski, że rząd sowiecki będzie oczekiwał na jaknajręchlejsze wyjaśnienie ostatecznego stanowiska rządu republiki polskiej w sprawie zaproponowanego protokołu oraz zawiadomienia co do gotowości rządu polskiego przyjęcia tej propozycji.

Zechce pan przyjąć itd.

(—) LITWINOW.

5 lotników zginęło w czasie przymusowego lądowania

NOWY JORK, 12.1 Wielki samolot armii amerykańskiej zmuszony z powodu uszkodzenia silnika do lądowania koło Middletown, uderzył skrzydłami o drzewo i rozbił się.

5 lotników zginęło na miejscu, dwu odniosło ciężkie rany.

Regulamin obrad sejmowych w sprawie rewizji konstytucji na porządku dziennym wtorkowego plenum sejmiku

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu komisji regulaminowej sejmiku uchwalono po referacie posła Piaseckiego projekt regulaminu dla obrad sejmiku w sprawie rewizji konstytucji. Projekt posła Piaseckiego uległ przytem niektórym zmianom.

Zasadnicze jednak postulaty projektu, na mocy których do

wszelkich wniosków w sprawie rewizji konstytucji potrzebna 111 podpisów, dla głosowania w III czytaniu trzeba 3/5 głosujących przy obecności połowy ustawowej liczby posłów, zostały uchwalone. Projekt referować będzie poseł Piasecki. Projekt wchodzi na porządek dzienny wtorkowego posiedzenia plenum, jednocześnie z wnioskiem merytorycznym klubu BB, który to wniosek referować będzie poseł Jan Piłsudski.

SKLEP ELEKTROWNI

przeniesiony został
na ulicę

PIOTRKOWSKĄ nr. 115.

Jedwabie Wełny

w wielkim wyborze poleca

Bruno Rosenberg

PIOTRKOWSKA 103. Tel. 8-46

Sprzedaz na dogodnych
warunkach.

Przed rewizją konstytucji

Jakie zmiany chce wnieść do niej lewica

Konstytucja nasza powiada (art. 125, ust. 3-ci):

„Drugi z rzędu na zasadzie tej konstytucji wybrany Sejm może dokonać rewizji ustawy konstytucyjnej własną uchwałą, powzięta większością 3/5 głosów, przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów“.

W ten sposób Sejm obecny, wybrany w dniu 4 marca 1928, jest Sejmem konstytucyjnym (konstytuantą), gdyż może **moją własną uchwałą**, bez zgody senatu, zmienić treść konstytucji.

Wiadomo, że „Jedynka” szuka jakiejś zmiany konstytucyjnej. Nikt jednak nie wie, jakie to będą zmiany; krąży na ten temat nierzadkie pogłoski, lecz żadna z nich nie znalazła dotąd potwierdzenia w kulach parlamentarnych.

Z drugiej strony słyszymy, że lewica zamierza zgłosić w tym Sejmie wnioski o zmianę konstytucji.

Pos. Jan Dąbski, przewodzący Stronnictwa Chłopskiego, w mowie swej, wygłoszonej w Sejmie podczas genialnej rozprawy budżetowej, oświadczył bardzo stanowczo, że lewica sprzeciwi się ze wszystkich sił jakimkolwiek próbom zamachów na demokrację, znanych pod nazwą „wzniesienia władzy wykonawczej”, i jednocześnie zapowiedział, że głosi 3 poprawki do konstytucji:

- 1) zniesienie senatu,
- 2) zniesienie konkordatu,
- 3) rozdział Kościoła od Państwa.

Właśnie pos. Dąbski uczynił tę zapowiedź w imieniu swojego stronnictwa, **nie ulga jednak wątpliwości, że cały Blok Lewicy** (P. P. S., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie) **zaakceptuje powyższe wnioski.**

Zastanawiając się nad wnioskami posła Dąbskiego, dochodzimy do wniosku, że są one najzupełniej słuszne.

I. Zniesienie Senatu.

Institucję tę uważamy za

zbyteczną. Ma ona rzekomo służyć do korygowania „lekkomyślności” Sejm i hamowania zbyt „gorących, nieostrożnych” posunięć izby niższej.

Sądzimy, że odpowiednio zorganizowana procedura obrad sejmowych (gruntowne rozprawy na komisjach fachowych oraz 3 czytania ustaw na plenum) w zupełności wystarczy. Wszelkie „hamowanie” czy „hamowanie” Sejmu przez drugą izbę, uważamy za szkodliwe; może to wyjść jedynie na korzyść konserwy społecznej i jej interesów klasowych.

Trzeba naprawić błąd, popełniony przez Konstytuantę 1919 r., która wprowadziła do konstytucji instytucję senatu.

Prawie żadna nowa konstytucja (nowożytna), prócz Polski i Czechosłowacji, nie wprowadziła senatu.

W Niemczech nie ma senatu. Istniejąca tam druza zba (Reichsrat) jest jedynie przedstawicielstwem krajów, wchodzących w skład Rzeszy Niemieckiej. Nie ulega wątpliwości, że gdyby Niemcy byli państwem unitarnym (jednolitym), a nie federacyjnym, konstytucja 1919 r. nie wprowadziłaby druzy izby. Podobnie jest w Austrii.

W Anglii senat (Izba Lordów) nie posiada dziś prawie żadnego znaczenia i trzyma się jedynie siłą tradycji, która jest, jak wiadomo, drugą naturą Anglików. Bill, wniesiony przez Lloyd George'a i uchwalony przez parlament w 1911 roku (tzw. „Parliament Act”), obdarzył Izbę Lordów prawie ze wszystkich praw i prerogatyw...

Jedynym państwem, posiadającym silny senat, jest Francja. Senat francuski posiada stołnie wielką władzę, prawie taką samą, jak Izba Deputowanych. Ma on, między innymi, prawo obalania rządu (upał w ten sposób gabinet Leona Bourgeois w 1895 r. i gabinet Herriot'a w r. 1925). Ale we Francji trudno jest zmienić konstytucję. Wszelki wniosek, mający na celu modyfikację konstytucji (np. skasowanie senatu), może być rozważany **tylko pod warunkiem,**

że senat wyrazi swą zgodę na to, aby parlament (Zgromadzenie Narodowe) przystąpił do rewizji konstytucji...

Gdyby we Francji izba poselska mogła zmienić konstytucję „mocą własnej uchwały, powziętej większością 3/5 głosów” (jak to przewiduje konstytucja polska dla obecnego Sejmu), to nie ulegałoby wątpliwości, że senat francuski długo by się nie utrzymał.

II. Zniesienie Konkordatu.

Konkordat, zawarty przez p. Stanisława Grabskiego ze Stolicą Apostolską w dniu 10 lutego 1925, wywołał w swoim czasie gwałtowne protesty ze strony postępowych sfer społeczeństwa naszego.

Traktat ten koliduje wprost z suwerennością państwa polskiego. Nadaje on namienne prawa, zarówno materialne, jak duchowe; Rzymowi i klerowi w Polsce.

Osoby, interesujące się sprawą konkordatu, odsyłamy do gruntownej broszury posła **Kaz. Czaplińskiego** o. t. „Państwo a Kościół”, w której konkordat nasz jest dokładnie omówiony.

Cała lewica — a sądzić należy, że i znaczna część Bezp. Bloku współpracy z rządem — jest przeciwniczką konkordatu pana Grabskiego. Wniosek o zniesienie konkordatu, który zostanie zgłoszony w Sejmie stosownie do zapowiedzi pos. Dąbskiego, wywoła niewątpliwie gorącą i burzliwą debatę.

III. Rozdział Kościoła od państwa.

Rozdział Kościoła od Państwa da się określić w następujący sposób. **Kościół żyje własnym życiem, a państwo własnym.** Kościół jest prosto prywatnym stowarzyszeniem, które ma wszelkie prawa do utrzymywania kościelnych budynków, księży i t. d.

Rozdział taki przeprowadzo

ny został we Francji w r. 1905; wyszedł on na wielki pożytek dla kościoła, jak i państwa. Religia nie tylko nie straciła, lecz nawet, według ogólnej opinii, dużo zyskała, skoro Kościół przestał być związanym z państwem i zajął się bardziej sprawami religijnymi. **W Francji państwo wobec tego nie łoży na Kościół nic,** pozostawiając sprawę wydatków kościelnych ofiarom parafian.

Tak samo w Stanach Zjed. Ameryki rozdział kościoła od państwa spowodował niewiarygodnie pogłębienie życia religijnego w społeczeństwie.

Podobnie jak w sprawie konkordatu, i w tej sprawie cała lewica jest zgodna. Z równo socjaliści, jak i lewicowcy „Wyzwolenia” i „Stronnictwa Chłopskiego” (a przyuszczalnie znaczna część „Jedynki”) życzą sobie rozdziału kościoła od państwa.

W Francji rozdział ten został osunięty do najdalszych granic.

Ustawa o oddzieleniu kościoła od państwa głosi:

Republika zapewni swym obywatelom wolność sumienia. Gwarantuje ona swobodne wykonywanie obrządków. Republika nie uznaje, nie obciąża, nie subwencjonuje żadnego wyznania. **Publiczne instytucje wyznaniowe są zakazane.**

Na tej podstawie wyrosło we Francji całe ustawodawstwo świeckie. Przytoczmy tu najważniejsze jego postanowienia.

W szkołach państwowych (niższych, średnich, wyższych) nie wolno nauczać religii. W szkołach, utrzymy-

JESTES ŻONĄ BRATA MEGO, kochanką moją być więcej nie możesz, ojejdź. Zostaw mię w spokoju. Pamiętaj, iż dla mnie — jesteś —

Zakazana — Kobieta

wanych przez państwo, ani w kościołach nie wolno odprawiać mszy. Księża muszą służyć w wojsku narówni z innymi obywatelami. W Boże Ciało na ulicach Paryża nie wolno urządzać procesji (są one dozwolone tylko w obrębie kościołów).

Nie dziwnego, że stosunki dyplomatyczne między Włochami a Francją zostały zerwane... Papież odwołał swego nuncjusza z Paryża, a Francja swego ambasadora z Watykanu. Dwa lata po wojnie, w 1921 r. Biani nawiązał stosunki dyplomatyczne ze stolicą apostolską, pozostawiając jednak rozdział kościoła od państwa nienaruszonym.

Tak więc: zniesienie senatu, zniesienie konkordatu, rozdział kościoła od państwa są trzy najbardziej pilne, jakie zgłosił blok lewicy do konstytucji marcowej.

Sądziąc się należy, że blok ten zgłosi jeszcze szereg innych wniosków, mających na celu poprawę i ułaskotkanie naszej konstytucji. **R. W. n.**

Goraczka

— to widoczny objaw choroby, to znak ostrzegawczy, że organizm jest w niebezpieczeństwie. Chcąc ratować chorego, lekarz i domownicy muszą zdać sobie sprawę z istoty niedomagania, a niema prostszej drogi, jak z mierzenie jego temperatury. Parę kresek mniej lub więcej częstokroć przesądza charakter niedomagania, lecz uczynić to może jedynie cieplomierz idealnie czuły, reagujący na najdrobniejsze odchylenia od normalnej ciepłoty. Aby trafnie orzec o wysokości temperatury i dzięki temu obrać najwłaściwszą drogę leczenia pacjenta, należy użyć jedynie czulego termometru, za jaki słusznie słynie we wszystkich krajach termometr **Kramera**, który każdemu możemy polecić.

Dr. L. K.

ARARAT Żydowski Teatr Kameralny Kierow. M. BRODEZON — 43, Zachodnia 41. —

Ostatnie dni świętego programu p. n.

„ŁATKI”

Dziś 2 przedstawienie o 7,45 (ceny pop.) i 10 wiecz. Jutro 1 przedstawienie o godz. 9.10 wiecz.



Dzisiaj i dni następnych!

Wspaniała ilustracja muzyczna w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej pod kierunkiem TEODORA RYDERA

Dawno oczekiwany wspaniały polski film, tchnący młodością, humorem i łączyznią

„DZIKUSKA”

Słoneczna historia z leżką według popularnej powieści Ireny Zarzyckiej. — Reżyserji znakomitego Szaro — W rolach głównych **Marja Malioka i Zbyszko Sawan**

Początek przedst. o godz. 4-ej po poł. w soboty i niedziele o godz. 12 w południe, ostatniego o godz. 10-ej wiecz. Ceny miejsc na pierwszy seans od 1.— zł. w sob. i niedz. od 12-ej do 3-ej p. p. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 — zł

Od Jutra!

PALACE

Od Jutra!

Riebywały przebojowy program! p. t.

Jango Miłości

Z najpiękniejszą tancerką Ameryki

Carmel Meyers

Poseł Diamand w opresji

Premier żąda wyjaśnień w sprawie incydentu, który zaszedł na posiedzeniu Komisji budżetowej

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W związku z onegdajszym i wczorajszym posiedzeniem komisji budżetowej, na których omawiano budżet min. skarbu, premier p. Bartel wystosował wczoraj dwa listy do prezydium komisji budżetowej. W pierwszym z nich, z powodu przemówienia posła Diaman-

da, w którym ten wzywał premiera do wskazania daty przedłożenia kredytów budżetowych premier stwierdza, że nigdy nie zobowiązywał się co do takiej daty. Stwierdził tylko obowiązek przedstawienia kredytów dodatkowych. Premier w liście pierwszym wyraża przekonanie, że wypowiedzenie się posła Diamanda było owo-

cem nieporozumienia.

W dniu wczorajszym popołudniu pos. Diamand powoływał się w swoich wywodach na bliżej nieznane osoby, które znajdują się w sejmie. Wobec tego premier wystosował bezpośrednio do posła Diamanda list, w którym żąda podania nazwisk tych osób, na które poseł Diamand się powołuje.

Audycje radjowe

w pociągu Warszawa—Łódź—Poznań

Ministerjum komunikacji wprowadza w pociągach pospiesznych Warszawa—Poznań audycje radjowe.

Nadawane będą i odbierane w pociągu produkcje krajowych i zagranicznych stacji nadawczych

i muzyka gramofonowa ze studjo, które mieścić się będzie w jednym z przedziałów tego pociągu.

We wszystkich przedziałach I, II i III klasy umieszczone zostaną kontakty, tak, że wszyscy pasażerowie będą mogli słuchać audycji.

B. min. Meysztowicz dziękuję premierowi za wystąpienie w jego obronie

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

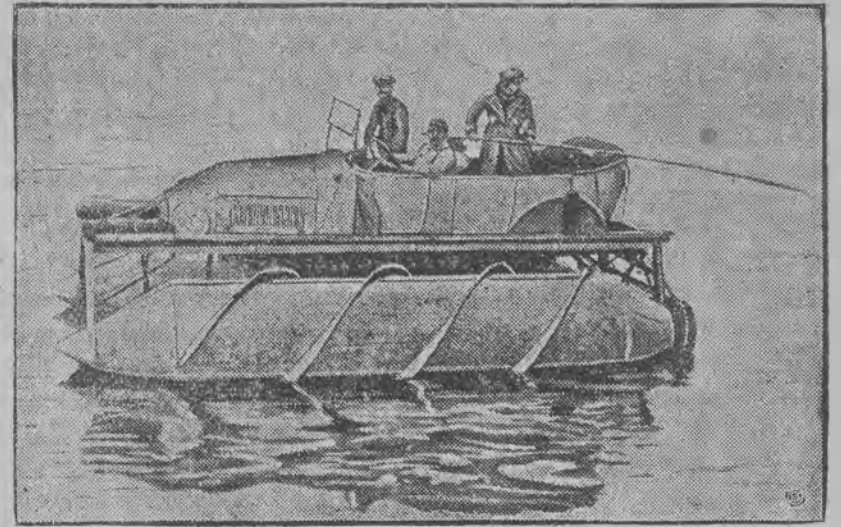
Były minister sprawiedliwości p. Meysztowicz wystosował wczoraj do p. premiera Bartla list, w którym dziękuje premierowi za jego uprzejme pismo, twierdząc, że uwłaczające mu głosy kilku dzienników przyjął bardzo spokojnie. Oświadcza, iż bardzo cenne słowa premiera stwierdzają, że pomimo różnicy zdań zachodzącej pomiędzy nimi, istnieje uznanie dla czystości intencji.

Awanse oficerskie ogłoszone będą w lutym

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że najbliższe awanse wojskowe mają być ogłoszone w dniu imienin marszałka Piłsudskiego dnia 19 marca. Awanse dotyczyć będą młodszych oficerów do majora włącznie. Awanse wyższych wojskowych, które ogłoszono 1 stycznia, wyczerpały narazie listę podwyższeń rang.

Wynalazek robotników paryskich



Nowa łódź motorowa.

„Kampanja Leninowska” służyć ma przedewszystkiem agitacji wyborczej

Moskwa, w styczniu.

W związku z przypadającą na rok bieżący pięcioletnią rocznicą śmierci Lenina, miarodajne czynniki sowieckie zamierzają na całym terytorjum państwa zorganizować specjalną „kampanję Leninowską”. Kampanja ta polegać ma na zorganizowaniu w poszczególnych ośrodkach sowieckich całego szeregu uroczystych akademii, wykładów i t. p., poświęconych pamięci Lenina i jego ideologii.

W myśl intencji rządu sowieckiego „kampanja leninowska” nosić ma nie tylko charakter uroczystości, poświęconej pamięci wodza ruchu rewolucyjnego, lecz równocześnie stać się ma imprezą wybitnie polityczną. Dni uroczystości leninowskich służyć więc mają w pierwszym rzędzie agitacji przedwyborczej, która właśnie w tym czasie najintensywniej będzie prowadzona. Sekretarz centralnego komitetu partii komunistycznej, Mołotow, rozesłał do wszystkich organizacji komunistycznych specjalny cyrkularz, w którym podkreśla się, że przebieg „dni leninowskich”, poświęcony pamięci zmarłego przed 5 laty wodza ruchu rewolucyjnego powinien mieć

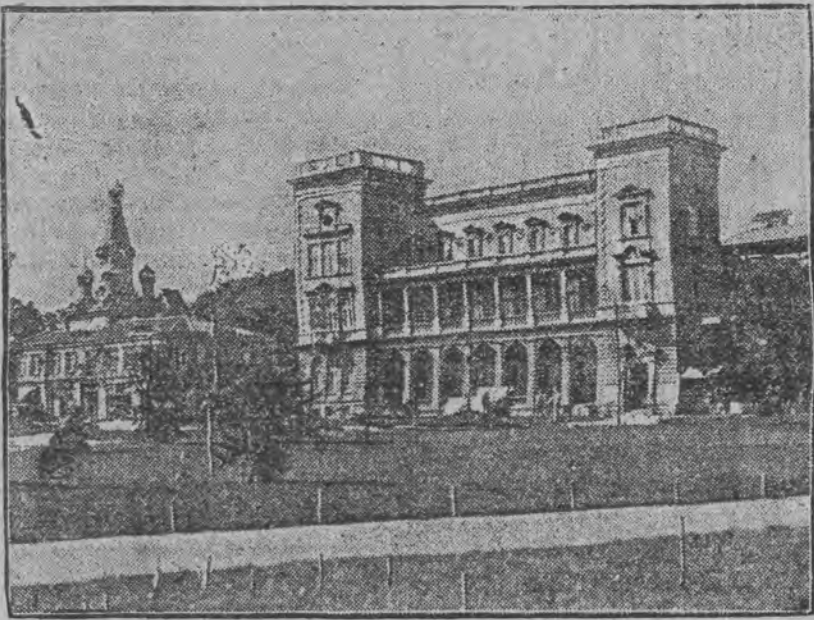
wybitnie masowy charakter.

„Masowa robota partii komunistycznej — czytamy we wspomnianym okólniku, — opierać się winna na następujących zadaniach: 1) mobilizacja aktywności klasy robotniczej i biednych wieśniaków, oraz propaganda idei socjalistycznej rekonstrukcji gospodarstwa; 2) rozwój samokrytyki; 3) propaganda leninizmu wśród członków partii w celu walki z odchyleńmi od doktryny leninowskiej, tj. z opozycją zarówno pravicową, jak i lewicową; 4) propaganda wśród robotników i włościan na rzecz zapisywania się do partii komunistycznej

Celem realizacji tych zadań odbędą się pod koniec stycznia w fabrykach i po wsiach rosyjskich specjalne akademie i odczyty, na których omówione zostaną referaty o aktualnych zagadnieniach polityki sowieckiej. W organizacji zebrań takich czynny udział wezmą związki zawodowe i inne organizacje społeczne. Tematami wykładów będą sprawy polityki sowieckiej w miastach i na wsi, omawiane z punktu widzenia doktryny Lenina.

Cep.

Tam, gdzie chowają królów



Mauzoleum Battenbergów w stolicy Bułgarii, Sofii.

Kto będzie dyrektorem izby

Wczorajsza konferencja w min. przemysłu i handlu nie doprowadziła do rezultatu

Min. Kwiatkowski udzielił trzydniowego terminu do kompromisu w sprawie kandydata

Woj. Jaszczółt medjatorem w sporze między kupcami i przemysłowcami

Wczoraj późnym wieczorem powrócili z Warszawy po całonocnej konferencji z ministrem przemysłu i handlu p. Kwiatkowskim pp.: wojewoda łódzki Jaszczółt oraz przedstawiciele przemysłu dr. Marceł Barciński, Robert Gayer i p. Edward Babiacki oraz reprezentanci kupiectwa prezes dr. J. Zaks i prezes Fidler. Delegacja ta udała się w celu omówienia sprawy obsadzenia stanowiska dyrektora łódzkiej izby przemysłowo-handlowej. Konferencja odbyła się w obecności dyrektora departamentu min. przemysłu i handlu p. p. Dąbrowskiego i Zwolińskiego. Przedstawiciele przemysłu i kupiectwa sprecyzowali swe poglądy na sprawę obsadzenia tego stanowiska. Przedstawiciele przemysłu wysunęli jako swego kandydata p. wojewodę Darowskiego, wskazując na fakt, iż zna on doskonale teren łódzki, a jego niepospolita energia i zdolności organizacyjne są poważnym argumentem, przemawiającym za nim.

Przedstawiciele kupiectwa popierali kandydaturę naczelnika wydziału przemysłowego w urzędzie wojewódzkim p. inż. Bayera, wska-

zując na niego, jako na człowieka pracy, który zna doskonale teren łódzki z racji piastowanego przez lat kilka urzędu. Przedstawiciele średniego przemysłu w sprawach tych zajęli stanowisko neutralne.

Po zapoznaniu się ze stanowiskiem przemysłu i kupiectwa p. minister Kwiatkowski stwierdził z naciskiem, że bardzo mu zależy na tem, aby uzgodniono tę sprawę i zaproponowano mu jednego kandydata, gdyż jeżeli przemysłowcy i kupcy obstawać będą przy swoich odrębnych kandydaturach, — wówczas będzie on zmuszony skorzysta z przysługujących mu ustawowo uprawnień i desygnować na stanowisko dyrektora izby kandydata z pośród przedstawionych mu przez izbę 3 kandydatur.

P. minister raz jeszcze zaznaczył, że pragnie, by jednakże tej ewentualności bezwzględnie uniknąć i apelował do delegatów łódzkich, aby szarmonizowali swe stanowisko.

Gdyby pertraktacje w ciągu 3 dni nie dały wyników i nie doszło by do uzgodnienia poglądów obu stron, wówczas minister bezwzględ-

nie skorzysta ze swych uprawnień.

W związku z tem stanowiskiem ministra Kwiatkowskiego wojewoda Jaszczółt wyznaczył termin do środy włącznie, zamierzając podjąć medjację, mającą na celu doprowadzenie do zbliżenia stanowisk przemysłu i handlu i wysunięcia na tej podstawie jednej kandydatury.



Jedyny film, bieżącego sezonu, produkcji 1928—9 r.

z Harold Lloydem

NEDOROSTEK

Wkrótce ODEDN - WODEWIL

Naokoło ziemi Amerykański lotnik dokona w r. b. gigantycznego lotu bez lądowania

LONDYN, 11 stycznia. (ATE.) Donoszą z Nowego Jorku, że amerykański lotnik Goebel zamierza w ciągu roku bieżącego odbyć bez lądowania 24 tysięczno milowy lot naokoło świata. Lotnik wystartuje natychmiast po zebraniu funduszy.

Zgon b. min. a prowizacji ś. p. Stanisława Sliwińskiego

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

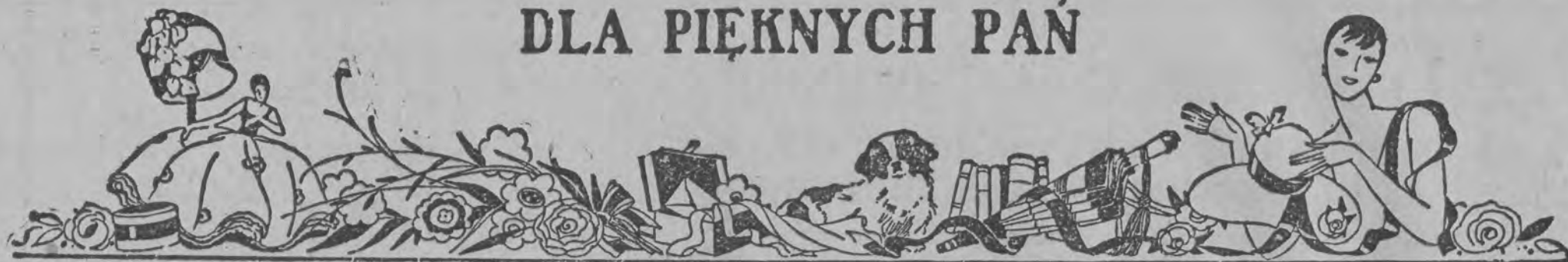
Zmarł w Warszawie b. minister a prowizacji ś. p. Stanisław Sliwiński, właściciel ziemski z pod Nałęczowa.

10.000 samochodów zużytych

w jednym miesiącu amerykańskim

Według danych biura informacyjnego General Motors Corporation w Detroit, w jednym tylko miesiącu Milwaukee (Wisconsin) znajduje się 10.000 samochodów, które są tak zużyte, że inspektor podatkowy Milwaukee odmówił opodatkowania tych wozów, albo wem wartość ich jest tak niska, a tem samem i podatek, że ściąganie go kosztowałoby miasto więcej, niż wynosiłby osiągnięty z tego źródła dochód.

Sekretarz Automobilowego Towarzystwa Przemysłowego w Milwaukee oświadczył, że samochody te winny być natychmiast wycofane, gdyż zagrażają one bezpieczeństwu publicznemu. Wspomniane towarzystwo stworzyło specjalny warsztat, w którym zużyte samochody są demontowane. Części, będące jeszcze w dobrym stanie, są sprzedawane a reszta idzie na szmelc.



DLA PIĘKNYCH PAŃ

S, Iweika kobieca. 1929

Wbrew wszelkim przewidywaniom i wielce poważnym artykułom, które w chłopięcej i szczupłej sylwetce kobiety upatrywały odbicie nowych czasów — Moda, pani o tysiącu obliczach, której kaprysy są jeszcze bardziej zmienne, niż najpiękniejszej z jej kapłanek, jak za uderzeniem różdżki czarodziejkiej, wskrzesiła świat kobiecości, uroku i oto dziś każe nam podziwiać ten nieoczekiwany wybryk jej woli, w postaci całej gamy nowych modeli, sze rokich, wąskich, przedłużonych z tyłu, z boku, lub z kilku stron.

W 1928 roku, moda krótkich sukien doszła do granicy, na której utrzymała się dość długo i na której prawo zmienności więcej jej pozostać nie dozwoliło.

A ponieważ skrócić suknie, jeszcze bardziej, było niepodobiestwem, nie pozostało nic innego, jak przedłużyć...

Trudno jednak było zrezygnować odrazu z mody, która rozwinęła zała, poniekąd, problemat „wiecznej młodości”. Zdecydowano tedy połączyć piękne z nadobnym i suknie zostały przedłużone z tyłu; z przodu pozostały prawie bez zmiany, co dało piękny efekt, nowy i oryginalny.

Moda dnia wczorajszego faworyzowała tylko figury szczupłe i wysokie. Dziś następuje powrót do zaokrąglonej formy i „das immer weibliche” zatryumfuje wkońcu, jak to czyniło zawsze.

Najdziwniejszym jest, że wbrew oczekiwaniom, nową modę przyjęli wszyscy bardzo przychylnie. Kobiety, może dlatego, że jest tym razem tak bogata w fasony wszelkiego rodzaju, że pozwala każdej pani podkreślić swój wdzięk. Bo piękna suknia jest, jak adwokat: skrywa wszystkie wady i uwydatnia wszystkie zalety. W sukni zrobionej podług obecnej mody, kobieta znów czuje się więcej panią, zajmuje znów więcej miejsca...

Mężczyźni przyjęli tę modę życzliwie, gdyż pomimo wszystko, zbyt szczerą i przystępną modą dnia wczorajszego, musiała za często wywoływać uczucie niesmaku, gdyż, niestety, nadawała się nie dla wszystkich i wskutek tego często ukazywała nam kształty dalekie od proporcji Venus z Milo! Co zaś do krótko ostrzyżonej główki, która uzupełniała tę chłopięcą sylwetkę, to ba daj, czy to nie mężczyźni, którzy najbardziej żalowali loków, jakie spadły na gilotynie mody. Wszak to poeci opiewali zawsze długie włosy dam i dawniej, gdy kobieta była brzydka, mówiło się przynajmniej: „ale ma piękne długie włosy”.

Teraz ponieważ następuje powrót do zaokrąglonej linii, dozwolonym jest lekkie przedłużenie włosów.

Damski pantofelek stał się tem, czem dawniej był kapelusz, małym arcydziełem, klejnotem, który zwraca na siebie ogólną uwagę. Dawniej też rozumiano, że zgrabny pantofelek nadaje wiele

Moda jest niezwykle pomysłowa w wynajdywaniu nowych efektów kloszowych do sukien wieczorowych. Niekoniecznie cała spódniczka musi być dookoła kloszowa, mamy śliczne modele z oryginalnie wstawionymi częściami kloszowymi. Zgrabne są też spódniczki składające się z dwóch kloszowych falban, z tyłu dłuższych. Przejście w wydłużeniu powinno być bardzo łagodne; tego rodzaju ostre efekty wyglądają nie elegancko. Jeden z naszych modeli (a) jest w ten sposób zrobiony. Doskonałym pomysłem jest ozdobienie sukni pasami wąziutkich zakładeczek.

Oryginalnymi częściami kloszowymi ozdobiony jest model „b”, rzucają się one prześlicznie podczas chodzenia. Każda z tych kloszowych części kończy się spiczasto.

Trzeci model „c” polecamy tylko dla pań bardzo smukłych; gładko skrojona princeska zabardzo opina pełniejsze figury. Princeskę zdobiją wstawienia kloszowe, wszystkie w równych odstępach dookoła całej spódniczki. Ożywia sukienkę wielka aksamitna kokarda kolorowa.

Spódniczka na ostatnim modelu „d” składa się z dwóch kloszowych falban, które rzucają się zręcznie; specjalnie szykownie wyglądają podczas tańca.

Tego rodzaju pomysłów mamy obecnie bardzo wiele. Bardzo lubiana, na przykład, jest spódniczka z jednostronnie wstawionym kloszem, który może być dowol-

nie długi, a nawet niejednakowej szerokości.

Prześlicznie wyglądają na sukienkach balowych cieniowania z różnych kolorów materiału. Obecne suknie nie są przeladowane ozdobami, lecz elegancja ich polega na doborze materiałów, odpowiednich kolorów, czy odcieni tego samego koloru. Fasony zaś modych sukien muszą być troskliwie dobierane przez krawcową, bowiem nic łatwiejszego, jak omylić się obecnie w powodzi falban, kloszy, zębów i ogonów i wybrać sobie coś całkiem nie nadającego się do danej figury.



16-letnie dziewczęta powinny wychodzić zamaż

Prof. Pinard z uniwersytetu w Paryżu, cieszący się wielką sławą na polu ginekologii, twierdzi, iż znalazł środek, ażeby podnieść siłę i liczbę narodu francuskiego. Wyraził on publicznie żądanie, ażeby pozwolono francuskim dziewczętom wychodzić zamaż w 16 roku życia, a młodzieńcom 21-letnim zawierać związki małżeńskie. To wezwanie prof. Pinard wywołało całą burzę protestów i sprzeciwów. Wybitne przedstawicielki kobiet francuskich oświadczyły, że te młodo zawarte związki doprowadzą do zupełnego zniszczenia rasy. Twierdzą, iż dużo lepiej jest czekać, aż młodzi ludzie nieco zdołają, że kobieta, wychodząca zamaż, powinna liczyć co najmniej 21 lat, zaś mężczyzna powinien być o 5 lub 6 lat starszym.

Prof. Pinard odpowiada na to, że w obecnej chwili Francji potrzeba przedewszystkiem dzieci. Więcej dzieci, a mniej rozsądku. Powiada on, że „jeśli francuskie letnich kobiet”.

Wiele dziewcząt wyjdą wcześniej zamaż, mają więcej widoków mieć dużo dzieci, których Francja tak potrzebuje. Na Wschodzie nikt się nie oburza, jeśli dziewczątka w wieku lat 12 lub 13 idzie do ha remu. Nawet w Europie widzieliśmy, jak księżniczki w dziecięcym niemal wieku wychodziły zamaż za królów lub następców tronu.

„Z fizjologicznego punktu widzenia nie stoi nic przeciw małżeństwu 16-letniej dziewczyny. Jest to wiek, w którym macierzyństwo jest zupełnie odpowiednią rzeczą dla zdrowia. Tak dla moralnej, jak i fizycznej równowagi kobiety, jest bezwarunkowo koniecznym, aby miała dziecko, zanim osiągnie 25-ty rok życia. Nie widzę zupełnie powodu dlaczego ba przedewszystkiem dzieci. Więcej dzieci, a mniej rozsądku. Powiada on, że „jeśli francuskie letnich kobiet”.

Wkrótce w „CAPITOLU“

„Czarny Anioł”

z Ronald Colmann'em i Vilma Banky.

szyku kobiecej sylwetce, ale nie tak uzależniona od tego szczegółu jak obecnie.

Terazniejsza moda będzie królować w tem środowisku, gdzie składają hołd kobiecości. A więc w lśniących balowych salach, w

foyer teatrów, w dancinżach i w salonach.

Ale we dnie, podczas ćwiczeń sportowych, spaceru, lub pracy, sylwetka kobieca będzie powracała do prostej linii, którą pozostawił nam w spadku rok 1928.

Zofja B.

Modna chusteczka



Trójkątna chusteczka, haftowana, czy malowana jest nadal chętnie noszona na szyi przez nasze panie. Chusteczka musi być bezwzględnie dobrana do materiału sukienki, do której ma być noszo-

na. Nasza chusteczka jest z białej crepe - de - chine'y, wyhaftowana perełkami i błyszczącymi kamieniami.

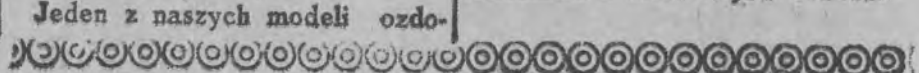
Torebka



do sukni wieczorowej jest obecnie dość skomplikowana. Widzimy dużo piór strusich i haftów z pereł na tych ślicznych torebkach jedwabnych, czy skórkowych. Na te ostatnie bierze się naturalnie skórki cienkie i miękkie.

Jeden z naszych modeli ozdobiony jest zwisającymi piórami strusimi i posiada oryginalny, wysadzony kamieniami zamek.

Druga torebka skromniejsza wykończona jest trzema dużymi kamieniami, mała pałeczka zaś małańczuszek z kolorowych kamieni.



Wiadomości bieżące

Pogoda w Łodzi

Stacja meteorologiczna przy niem. gimnazjum męskim w Łodzi komunikuje:

W dniu wczorajszym barometr biegł po linii 768,9 mm. (zredukowany na poziom morza) temperatura w ciągu całego dnia podnosiła się w czasie wieczornej obserwacji wynosiła już — 1 st. Wiatry wiały z Zachodu. Stan nieba — całkowicie zachmurzenie. Wilgotność względna 98 proc. Na dzień dzisiejszy przewidujemy dalszy wzrost temperatury aż do odwilży. Możliwe są i opady względnie zawieje śnieżne, bowiem wiatr wieje z szybkością 12 metrów na sekundę. **Kest.**

Osobiste

Nadkomisarz Wayer, naczelnik urzędu śledczego naprawdopodobniej w przyszłym tygodniu obejmie z powrotem urządzenie. Jak wiadomo nadkomisarz Wayer zmuszony był poddać się operacji.

Z państwowej szkoły włókienniczej w Łodzi

Spółka akcyjna fabryki maszyn i odlewni żelaza „Müller i Seidel“ w Łodzi ofiarowała Państwowej Szkole Włókienniczej w Łodzi 1 krosno tkackie mechaniczne z gładkim bidłem o szerokości 50 cali ang. w płosze, z dwu wielocelnicowem wewnętrznym urządzeniem mimośrodowem, wartości zł. 2250.

Wystawa szkolna w Łodzi

W dniu wczorajszym komisja ministerjalna w osobach wizytatorów pp. K. Wóycickiego, K. Czerwińskiego i ks. prał. Ciepińskiego zakończyła swą pracę przy kwalifikowaniu eksponatów na powstającą wystawę krajową w Poznaniu.

Zainteresowanie wystawą wzrasta się z dniem każdym. W dniu wczorajszym zwiedziło wystawę nauczycielstwo powiatu łęczyckiego, dziś przybywa do Łodzi wywieziona nauczycielką pow. sieradzkiego w liczbie 200 osób.

Do obecnej chwili zwiedziło wystawę 10713 osób.

Dziś o godz. 2-jej odbędzie się koncert orkiestry i chóru szkoły powszechnej nr. 26 w Łodzi, o g. zaś 6-jej wystąpi orkiestra szkoły realnej zgromadzenia kupców oraz zostanie odegrany utwór sceniczny, napisany przez ucznia i nagrodzony na konkursie, ogłoszonym przez kuratorium O. S. Ł. z okazji 10-lecia Niepodległości.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: E. Miłła, Piotrkowska 46; M. Lipca, Piotrkowska 193; W. Groszkowskiego, Kostrzynowska 15; A. Perelmana, Cegielniana 64; H. Niewiarowski, Aleksandrowska 37; S. Jankielewicz, Stary Rynek 9.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI

Obecna wystawa rewelacyjna w twórczości plastycznej polskiej spotkała się ze szczerem uznaniem krytyki i miłośników sztuki. Prace „Bractwa św. Łukasza“ przywracają rzetelne wartości polskiemu malarstwu, zatracone w czasach powojennych.

Wystawa obecna musi wzbudzić największe zainteresowanie wśród mieszkańców naszego miasta. Poza to odznaczony pierwszą nagrodą w tegorocznym salonie prof. Wróblewski wystąpi ze zbiorową wystawą swych prac. Również łodzianka p. Abówna wystąpiła po raz pierwszy w szranki, a p. Brade dał cykl nadmorskich widoków.

SĄDY PRACY

rozpoczynają działać od wtorku 15 b. m.

Co o nich mówi minister pracy i opieki społecznej, p. Jurkiewicz

W dniu 15 b. m. rozpoczynają działać na całym obszarze Rzeczypospolitej — sądy pracy.

Pragnąc uzyskać w tej niezwykle doniosłej sprawie opinię sfer rządowych przedstawiciel prasy zwrócił się do pana ministra pracy, Stanisława Jurkiewicza, który uprzejmie udzielił odpowiedzi na pytanie następujące:

Co spowodowało panie ministrze, powstanie sądów pracy?

Zagadnienie sądownictwa pracy w Polsce musiało przyjść na porządek dzienny prac ustawodawczych rządu. Dotychczas mieliśmy w b. zaborach austriackim i pruskim sądownictwo specjalne dla spraw pracy, oparte na przestarzałym ustawodawstwie zaborców, natomiast na największej części obszaru Rzeczypospolitej w b. zaborze rosyjskim oddawna dawała się od czuwać paląca potrzeba instytucji sądów do spraw pracy.

Podobnie jak we wszystkich kra-

jach przemysłowych na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, powstaje ogromna ilość spraw między pracodawcami a robotnikami umysłowymi o wypłatę zarobków, o rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia o różne świadczenia itd., i sądy zwyczajne, podobnie jak w wielu innych krajach, nie mogą spraw tych załatwiać, w sposób szybki, tani oraz oparty na specjalnej znajomości stosunków najmu pracy. Oprócz tego również palącą potrzebą było we wszystkich dzielnicach państwa usprawienie wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych o przekroczenia przepisów o ochronie pracy wobec przeciążenia pracą sądów obecnym. Wreszcie wobec znacznego rozwoju ustawodawstwa społecznego, stanowiącego już dzisiaj odrębną i bardzo złożoną dziedzinę, coraz większe trudności przedstawia wnikięcie we wszystkie szczegóły tego ustawodawstwa, brak więc osobnego sądownictwa w sprawach, związanych z ustawodawstwem pracy, w wysokim stopniu utrudniało realizację dotychczasowych praw ochronnych.

W jaki sposób sądy pracy ułatwią działalność inspekcji pracy?

Inspektorzy pracy we wszystkich ważniejszych ośrodkach pracowniczych b. zaboru rosyjskiego zmuszani byli przyjmować tysiące interesantów z pośród pracowników, głównie z robotników fizycznych, proszących o poradę i pomoc w sprawach, o których wyżej mówiłem. Inspekcji pracy przyjmowanie tych interesantów pochłaniało bardzo wiele czasu, zainteresowani zaś odnosili ze zwracania się do inspekcji bardzo mało pożytku, gdyż inspektorzy, nie mając żadnej władzy rozstrzygania spraw odsyłali petentów do sądów, w sądach zaś, jak już o tem była mowa, sprawy oczekiwały na rozstrzygnięcie nieraz bardzo długo, wywołując tem rozgorzyczenie

i niezadowolenie wśród pracowników.

Wprowadzenie sądów pracy odciążą inspekcję, dając jej możliwość w znacznie większym stopniu poświęcać czas na wizytowanie zakładów pracy.

Jaki będzie udział czynnika obywatelskiego w sądach pracy?

Czynnik obywatelski reprezentowany będzie w sądach pracy w osobach ławników. Przy rozpatrywaniu spraw cywilnych w sądach pracy komplet sędziący będzie się składał z przewodniczącego lub jego zastępcy, który jest sędzią zawodowym, oraz dwóch ławników (jeden z grupy pracodawców i jeden z grupy pracowników). Ławnicy ci będą mianowani na podstawie list kandydatów, przedstawianych przez organizacje pracodawców i pracowników. Znaczna ilość kandydatów, przesłana ministerjum przez wszystkie większe organizacje zawodowe, świadczy o wielkiem zainteresowaniu sądami pracy wśród rzeszy pracujących. Dzięki udziałowi czynnika obywatelskiego w sądach pracy, sędzia przewodniczący będzie miał możliwość korzystania z fachowych uwag ławników obu stron, gdyż przy rozpatrywaniu poszczególnych spraw w komplecie sędziącym powinni brać udział ławnicy, z daną galeją obznajmieni.

Jakich rezultatów spodziewa się pan minister po wprowadzeniu w życie sądów pracy?

Stworzenie sądów pracy jest wyrazem specjalnej troski państwa o wymiar sprawiedliwości w tej doniosłej dziedzinie życia społecznego, której regulowanie w myśl zasad sprawiedliwości społecznej jest naczelną chwilą obecną i przyczyni się w pewnej mierze do złagodzenia konfliktów, nie pożądanych dla życia państwowego.

Konfiskata chleba w piekarniach

Nocne rewizje lotnych komisji wykryły zapasy mąki o niskim przemiale

Piekarzom i sprzedawcom grożą surowe kary

Na skutek doniesień, że mimo zakazu piekarnie wypiekają chleb z nie dozwolonej mąki, ubiegłej nocy starostwo grodzkie wydelegowało na miasto szereg komisji, które miały za zadanie lustrację piekarni.

Między innymi komisja lotna złożyła niespodzianą wizytę w piekarni Braci Beck mieszczącej się przy ulicy Rzgowskiej 23.

Tutaj znaleziono 200 chlebów z mąki o niedozwolonym przemiale. Chleby uległy konfiskacie i przekazane zostały wydziałowi opieki społecznej magistratu m. Łodzi.

Lustracja przeprowadzona nocą w piekarni Bronisł. Polaka (Wysockiego 17), ujawniła 50 chlebów, — które również uległy konfiskacie.

Pozatem na mocy rozporządzenia

starostwa grodzkiego zastosowano również konfiskatę chlebów w sklepach, którym dostarczają pieczywa wspomniane piekarnie. Chleb z piekarni Bei Beck był sprzedawany po 1 zł. 10 gr. kiedy obecna cena chleba ustalona została na 90 gr.

Za przekroczenie przepisów winnym grozi kara do 10.000 zł. i więzienia do 6 miesięcy. (W)

Zniknie plaga żebractwa

Od 6 miesięcy do 5 lat więzienie grozi osobom, które posiadają środki utrzymania a trudnią się żebractwem

W dniu wczorajszym w starostwie grodzkiem pod przewodnictwem p. starosty Strzezińskiego odbyła się konferencja w sprawie walki z żebractwem, na której obecni byli: z wydziału karnego sądu grodzkiego p. Zejda, komendant policji na m. Łódź p. inspektor Elsser-Niedzielski, ławnik wydziału opieki społecznej; magistratu p. Purtał, naczelnik tego wydziału p. Wisła i t. d.

W wyliku ożywionej dyskusji, jaka się wyłoniła nad sposobem walki z plagą żebractwa w Łodzi, ustalono co następuje:

Wszystkie osoby trudniące się żebractwem na terenie m. Łodzi będą przez policję zatrzymywane i odstawiane do sądu grodzkiego, który stosownie do wyniku rozprawy poweźmie w tych sprawach decyzję, zgodnie z którą osoby trudniące się żebractwem i nieposiadające środków utrzymania oraz niezdolne do pracy będą umieszczane w przytułkach miejskich; osoby nieposiadające środków utrzymania, lecz zdolne do pracy umieszczane będą w miejskim domu pracy; osoby, które posiadają środki, a pomimo to zajmują się żebractwem, — będą karane więzieniem.

Jeśli przestępstwo to dokonane zostanie poraz pierwszy, pociągnie za sobą karę więzienia od 6 miesięcy do 2 lat, gdy przestępstwo to dokonane

zostanie poraz drugi, — do 5 lat więzienia.

Do kategorii osób, posiadających środki utrzymania, będą zaliczani ci żebracy, którzy korzystają z pomocy opieki społecznej, względnie są na utrzymaniu kogokolwiek z rodziny.

Osoby pochodzące z poza terenu Łodzi, a trudniące się żebractwem — z powodu braku środków lub opieki, będą odsyłane do miejsca stałego zamieszkania.

Specjalną uwagę zwrócić władze na nieletnich, przy czym wszystkie dzieci trudniące się żebractwem będą umieszczone w odpowiednich zakładach.

Jak wynika z powyższego walka władz łódzkich z plagą żebractwa wchodzi na realne tory.

Cicha samarytańska praca

naszej straży ogniowej ochotniczej

Bez szumnych reklam i rozgłosu został w przeciągu 1 i pół miesiąca wybudowany i otwarty z utęsknieniem oczekiwany, przez mieszkańców Bałut, oddział straży z siedzibą przy ul. Zgierskiej nr. 47.

Zarząd i komenda „aczkołwica“ ciężkim borykaniem się lata rozmaitemi sposobami swój budżet, w zrozumieniu potrzeby stałego pogotowia w dzielnicy bałuckiej zdecydowały w przyspieszonym tempie otwarcie oddziału, którego dokonano w dniu 2 grudnia 1928 r.

Idąc dalej po linii swoich zamiarów dla bezpieczeństwa życia i mienia mieszkańców naszego miasta, trzeba zatroszczyć się o fundusze, by oddział ten, pod względem taboru i ekwipunku zaopatrzyć w najnowsze urządzenia, któreby przy sprawności, na-

szych dzielnych druhów, umożliwiły postawienie akcji ratowniczej na najwyższym poziomie doskonałości.

Drugim zadaniem zarządu i komendy to budowa elektrycznej sygnalizacji przeciwpożarowej.

Ogół mieszkańców naszego miasta niedocenia jeszcze znaczenia tego przedsięwzięcia, dla swego bezpieczeństwa, i tem tylko tłumaczyć należy zbyt małą ofiarność na cel tak pożyteczny.

W niezłomnym jednak dążeniu do zrealizowania powyżej wskazanych za miarzeń prowadzi się nadal usilną akcję w kierunku budowania społeczeństwa do ofiarności.

Jednym z tych poczynań będzie wielka maskarada pod nazwą

„Noc na Riwierze“ która odbędzie się w dniu 1 lutego r. b. w trzech wspaniałych salach przy ul. Sienkiewicza 54.

Nie wątpimy, że pierwszy w roku bieżącym apel do społeczeństwa, znajdzie należyte poparcie.

Dr. med. Rachela LEWI
choroby dzieci
powróciła
ul. Żeromskiego 24, tel. 42-72
przyjmuje od 3—4 pp.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z ukazaniem się w „Republice“ z 6 stycznia r. b. pewnych insynuacji o rzekomem złożeniu akcesu powiatowych organizacji polskiej partii socjalistycznych między innemi wymieniono i ozorkowską — do Jaworowszczyzny. Prosimy Szanownego Redaktora o łaskawe umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma następującego wyjaśnienia:

Komitet polskiej partii socjalistycznej w Ozorkowie, stwierdza, że żadnego akcesu do Jaworowszczyzny nie skła-

dał, a wręcz przeciwnie, w dniu 2 grudnia 1928 roku na ogólnym zebraniu członków PPS. w Ozorkowie w ostry i zdecydowany sposób działalność secesjonistów jednoznacznie potępił, uważając ją za szkodliwą dla klasy pracującej i socjalizmu. Ogólne zebranie wyraziło solidarność z centralnymi władzami polskiej partii socjalistycznej w Warszawie. Racz przyjąć Sz. P. Redaktorze wyrazy głębokiego poważania.

Ozorkowski Komitet

Robotnicy P. P. S.

Cała Łódź spotka się w dniu 1 lutego r. b. SIENKIEWICZA 54, w nocy na

Riwierze

Zamiast felietonu

Br... zimno!

Slawny Pikuś śpiewał niegdys: „O wiosna ta! My wdychamy dzisiaj wszyscy: „Oj, ta zima!”

Zwlekala tak dlugo, ale jak przysla, to odrazu dala sie ludziom we znaki. Zasypana sniegiem cala Europa; marzna ludzic w poludniowej Francji i we Wloszech, a nawet mieszkancy Trypolisu i Tunisu wdziali podobno watowane burnusy i barankowe turbany.

Pewnie, ze to jest przyjemnie, gdy caly swiat odziewa sie „w taka biala szate sniegu”, ale swiat jest teraz nie w sniegu, lecz w zapachach, a kumoszki, noszace nam mleko z Rokicia i Radogoszcza, powiadaja, ze wczoraj i przedwczoraj wpadaly w sniezne lawice po szyje i dlatego mleko bylo przez kilka dni takie niewyraźne.

Wszystko to jest bardzo ładnie! Ale mróz szczyt nas rannymi i wieczorami nie na żarty, a swiat wichru wywiewa w nocy ciepło z ścian, pieców i... kaloryferów.

Ciekawe, że o ile dawniej cieszyliśmy się zawsze zimą, a nawet jeszcze przed dwoma miesiącami wyczekiwaliśmy różnych jej „rozkoszów”, to teraz wydaje nam się ona jakaś nieznośna. „Specjalnie tegoroczna zima jest nieznośna” — słyszy się coraz częściej. Ludzie narzekają na zimę — to jest fakt; co musi tkwić w tem narzekaniu.

Naturalnie, wydelikacifies się, bratku, przez te ostatnie lata, kiedy zimy wcale prawie nie było, a w styczniu biegaly sobie po Łodzi ciepłe powiewy, jak po Riwierze. A zresztą, od czasu tej wojny, stałeś się wogóle przewrażliwiony, nerwowy, nieznośny, niewytrzymały i zaraz związasz się „w myśnię dziurę”, narzekasz, krzyczysz, gdy cię tylko mróz w policzek szczytnie, a trochę mokro śniegu wpadnie za kołnier. Zrobił się z ciebie „delikacik”, jednym słowem „beba”, ale z minioną epoką; bo obecnie „baby” lepiej znoszą zimę od wychuchanych, powojennych mężczyzn...

Mniejsza jednak o wszystko! Fakt jest, że wściekły jesteśmy na zimę i że już teraz tęsknimy do wiosny, do pieczyoty słońca i do tego samego powietrza słodkiego i wonnego, które budzi życie.

A może my teraz zawsze wściekli jesteśmy na to, co jest, a tęsknimy za tem, co dopiero przyjdzie?

In.

Sklep Elekrowni

Jak się dowiadujemy, z dniem jutrzejszym nastąpi otwarcie sklepu Elekrowni przy ul. Piotrkowskiej Nr. 115.

Dotychczas sklep ten mieścił się w gmachu Grand-Hotelu przy ul. Traugutta. Jednak stała się popularność i zapożyczenie na aparaty grzejne zmusiło Elekrownię do przeniesienia się do większego lokalu.

Zauważyć należy, że sklep elekrowni sprzedaje wszystkie aparaty najlepszej jakości i swym abonentom należność rozkłada na raty.

Dnia 14 b. m. o godz. 12.30 za spokój duszy

B. P.

Dr. Karola Poznańskiego

członka zarządu Szpitala Stozakownych fundacji Małżanków Poznańskich w Łodzi

odbędzie się żałobne nabożeństwo w Synagodze Szpitalnej, na które zaprasza

ZARZĄD

Dwa wielkie pożary w śródmieściu

Pożar w domu mieszkalnym

przy ul. Wschodniej 69

Wczoraj we wczesnych godzinach rannych mieszkańcy ulicy Wschodniej zostali zaalarmowani trzęciem piętrze, a następnie przez pożarem, który wybuchł w domu mieszkalnym przy ul. Wschodniej 69, należącym do Szmula Lindaua. Ponieważ pora była dość wczesna i lokatorzy domu jeszcze pogrążeni we śnie, pożar wywołał panikę. Poczęto pakować co najwartościowsze przedmioty, ubierać na gwałt dzieci, celem przygotowania się do ewentualnego opuszczenia mieszkań.

W międzyczasie przybyły dwa oddziały straży ogniowej, które rozpoczęły natychmiast akcję.

Jak się okazało pożar powstał w mieszkaniu właściciela domu na trzecim piętrze, a następnie przebiegł się przez sufit na piętro drugie, do mieszkania jednego z lokatorów. Po dwugodzinnej akcji, ogień stłumiono. Oba mieszkania zostały kompletnie zniszczone przez ogień i wodę.

Straty są wielkie. Według wyników śledztwa pożar powstał na III piętrze w mieszkaniu p. Lindaua, gdzie zapalił się dywan a następnie podłoga od kawałka żarzącego się węgla, który wypadł z oddziały straży ogniowej, które

W przybudówce do gmachu fabrycznego mieści się lakiernia. W pewnym momencie w lakierni, przy którym zatrudniony był jeden z robotników poczęł się wytwarzać gaz, a w sekundę potem cały lakierni stanął w płomieniach. Robotnik z przerażenia zdążył uciec od miejsca pracy i zatelefonować zarządowi o pożarze. Ogień tymczasem natrafiwszy na lakierni, będący łatwopalnym materiałem, rozszerzył się znacznie, trawiając doszczętnie całą przybudówkę, oraz zajmując sąsiedni budynek fabryczny. Robotnicy opuścili fabrykę w popłochu.

Kiedy przybyły I i II oddziały straży cała przybudówka była doszczętnie spalona. Straż skierowała wtedy punkt ciężkości akcji na ratowanie fabryki, co po godzinnej, mozolnej pracy udało się z dobrymi rezultatami. Spaliły się wobec tego tylko zapasy lakierni oraz 4 motory elektryczne. Poza to zostały przy gaszeniu ognia zalane wodą silniki i transformatory elektryczne, powiększając znacznie straty.

Wysokości szkód nie zdołano obliczyć; w każdym razie są one wielkie. (d)

Wytwórnia maszyn „Elektrobudowa“

opanowana przez szalący żywioł

Drugi pożar wybuchł wczoraj wieczorem w wytwórni maszyn elektrycznych „Elektrobudowa“ przy ul. Kopernika 56. W fabryce trwała normalna praca. Wszyscy robotnicy byli na stanowiskach

Wolne posady

przez Łódzki P. U. P. P.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi (Kilińskiego 52) poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W oddziale dla służby domowej: 5 służących.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 3 robotników niewykwalifikowanych.

NA WYJAZD W KRAJU:

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 2 specjalistów kamieniarskich do wyrobu płyt chodnikowych, kostek, krawężników i robót pomnikowych, 6 gisierów do naczyn kuchennych, części maszynowych i innych, 20 wolnych miejsc dla policji, 1 wywabiacza płam (detacheur) z długoletnią praktyką, 1 wiązacza do maszyny saneczkowej (sztrykmaszyna), 1 wulkanizatora do reparacji opon i kieszek samochodowych.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 1 tokarza w żelazie, 1 stolarza.

W oddziale dla pracowników umysłowych: 1 biegła stenografist

NA WYJAZD DO FRANCJI: 20 tokarzy w żelazie, 20 ślusarzy i 10 frezowników.

20 500 bezrobotnych w Łodzi i okolicy

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 12 stycznia 1929 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 20.504 w tem w samej Łodzi 14.945, w Pabjanicach 1869, w Zgierz 1637 w Zdunskiej Woli 436, w Tomaszowie Maz. 1.287, w Konstantynowie 88, w Aleksandrowie 97, w Rudzie Pabjanickiej 144.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 9.347.

W samej Łodzi brało zasiłki doraźne 153.

Nowe prezydium rady

wybrane zostanie na posiedzeniu czwartkowym

W czwartek, dnia 17 b. m., o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się plenarne posiedzenie rady miejskiej, na którym m. in. dokonane zostaną wybory prezydium rady miejskiej, stałych komisji radzieckich i komisji rewizyjnej na rok kalendarzowy 1929.

Pozatem porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie komisji finansowo-budżetowej w sprawach podatkowych i opłat szpitalnych, oraz sprawozdanie komisji do spraw ogólnych w sprawach likwidacji sklepów miejskich i umowy pomiędzy tramwajami miejskimi a kolejkami dojazdowymi. Znajdą się również na plenum sprawy wstrzymania wzrostu komornianego od mieszkań 1 — 2 izbowych i wstrzymania eksmisji z tej kategorii mieszkań.

Posiedzenie plenarne poprzedzone zostanie we wtorek i środę obradami komisji finansowo-budżetowej, które poświęcone będą głównie dyskusji nad budżetem na r. 1929-30. W szczególności odbędzie się drugie czytanie zamierzeń skarbowych urzędu zasiłkowego, wydziału oświaty i kultury, wydziału opieki społecznej, wydziału budownictwa i komitetu rozbudowy miasta. (m)

STENOGRAFIJ

polskiej i niemieckiej

wyucza systemem przyspieszonym

Henryk Berman

ul. Przejazd 19. Tel. 36-05.

od 10-11 i 3-5 pp

Rozpoczęcie wykładow w grupach—

15 b m

Grand-Kino



Największy tryumf polskiej produkcji!

według patrystycznego utworu

Stefana Żeromskiego

Przedwiosnie

W rolach głównych:

Sawa, Gorczyńska, Jaracz, Modzelewska, Marcello-Palińska, Samborski, Boryta, Wolter, Frapszo, Wieszewski.

Początek o 12-ej w poł. ceny miejsc na 1-szy seans od 50 gr.

Grand-Kino

DODATEK SPOŁECZNO-LITERACKI

PIÓRO PODJĘŁO WALKĘ...

„Lenora” powieść Juliusza Kaden-Bandrowskiego z cyklu „Czarne skrzydła”

„Lenora” to dzieło przełomowe w dzisiejszej literaturze polskiej.

Przejął Bandrowski „Siłę fatalną” Żeromskiego, nielitościwie rozbił ranę polskiego życia, aby rozzerwać zarastającą nad nim błonę beztroskiego snobizmu polskiego społeczeństwa.

Pojął Kaden nakaz, jaki dał Żeromski w „Przedwiośniu”, nakaz zniszczenia pod powierzchnią. By poznać życie czarnego zagłębia, sam pracował w kopalni, narówni z „polskim bandosem” na kamieniu kłęczał.

Rozwinął jak sztandar swoją ideę, pokazał milion cierpiących — niewiele groźniejszą od politycznej — ekonomiczną.

Odsłonił straszliwą rzeczywistość krzywdy, nędzy, głodu.

Zawołał mocnym krzykiem o solidarność społeczną i narodową.

„Lenora”, to pierwsze wielkie dzieło w literaturze polskiej, o proletariacie, jego walce z kapitałem. Z surowością, odwagą wypowiedział bezlitosną prawdę, na jaką może się zdobyć jedynie prawdziwie kochające serce, ujął Bandrowski drażliwą kwestję pracy i kapitału.

Odsłonił życie rzeszy robotniczych, w obliczu którego zbladły wszystkie hasła polityczne — umiarkowane, czy najbardziej czerwone.

Podał typy żywe, aktualne, nie idealizował proletariatu — nie urabiał na modłę doktryny wyrotowej, nie przeciemniał stanowiskiem państwowym.

Wprowadził Bandrowski czytelnika w świat polskiej pracy, w niewolę maszyn, węgla, żelaza, w żar piekielny, bijący od wielkich pieców, w świat kapitału polskiego i obcego, w świat żywych czujących ludzi, w ich troski, bezradną rozpacz, zaciętą walkę o prawo do życia.

Bohater powieści — to masa pracująca.

To ludność osady górniczej — te, twarze w szpic, kości skóra obleczone, z blaskiem potu na czole „o oczach nadmiernie rozszerzonych jakby już zawnęzły przejęte wielkim krzykiem”.

Bandrowski wylicza długi, gorzki „pacierz pracy i krzywdy górniczej”.

Nędza, głód, zło, zepsucie — krwawa ciężka praca, wbrew ustawie ponad osm godzin na dobę — marne płace — przewalutowane centy dla tych, którzy ulegli wypadkowi — całe masy bezrobotnych, straszliwych nędzarzy, z których „mężczyźni kradną, a dziewczęta za parę groszy oddają się po rowach”.

Masowe redukcje przeprowadza kapitał nie z konieczności, ale z wyrachowania. Nie przyjmuje obstrukcji, nie sprzedaje węgla, aby „ceny jeszcze wyżej srubować”.

A jak wygląda zorganizowana obrona proletariatu? — Leader przyjeżdża na wiec. — Poseł Mieniewski to człowiek znużony już życiem, osiadał w bojach wiecowych i strajkowych. Idealista, prorok zmian, czasów, nawet zmiana nazwiska szlacheckiego na bardzo demokratyczne „Mieniek” nie zatarły w nim nawyknień arystokratycznych — więc dla pana posła to tylko mechanika gadania: „odgadnąć swoje, potem wracać”. — Jest wiec — „organizacyjny bałagan”. — Leader rzuca hasła, oponuje tysiącem „gładkich, śliskich racji”, tu maczy względność życia. Postać miejscowym, Drażkiem kieruje w pierwszej linii wychowanie. — Nie zawsze postępuje uczciwie dążąc do ziszczenia swego ideału — wy-

budowania „Domu Ludowego”. Rośnie też ten dom za pieniądze kapitału, kosztem tajnych kompromisów.

Jest w osadzie górniczej samorząd miejski, ale ten przymknął oczy na to, co się wokół dzieje. Roboty górnicze są prowadzone

tak, że miasto wszędzie rozpada się. W obronie robotnika staje „Siła zalcza inteligencja”. Służalca,

bo wysługująca się kapitałowi. „Przez inteligencję nie dojdzie robotnik do sprawiedliwości...”

Poprzez słowa kart powieści przebija groźba: — Trzeba to wszystko zmienić, budować od nowa, ale wprzód „rozjaśnić mroki” — by ciemny lud nie zaczął sam, straszny, krwawo mścić swoich krzywd.

Wszystkiem kieruje, oś sprawy stanowi, przedstawiciel obcego kapitału, „straszna cholera”, „skończona kanalia”, francuz Coeur. Coeur zależnie od konjunktury własnych wyrachowań przeprowadza masowe redukcje, organizuje strajki. Bandrowski charakteryzuje stanowisko dyrektora krajowego — Kostruja — to „głupia, posłuszna kukła”, ijadak sprzedający swych braci”, który drży ciągle przed utratą posady, podpisuje wszystko co francuz chce, in blanco i jeszcze tego francuza w rękę pocałował.

Wśród robotników kwitnie system szpiegowania i donosicielstwo, z którego korzystają obaj dyrektorzy.

Czarno na kopalni od pyłu węglowego, który przeżera płuca robotników, czarno od intryg ijadactwa, zbrodni...

„Lenora” to cała kopalnia ludzi. Podał Bandrowski tysiąc twarzy, a każda twarz ma swój indywidualny charakter, swoją własną historję życia. Przeniknął artysta do dna każdą duszę, zajrzał w zmęczone oczy leadera, w płomienne komunisty Dusia, w zażawione dyrektora Kostruja, w ogniste żrenice Coeura, szpiegujące oczy masażystki Knoty, pojął błagalne spojrzenie palacza Szymczyka.

Jeszcze jedna postać: Tadeusz Mieniewski, exporucznik, znużony wojną i polityką. On chce wziąć świat błąd, pieniądze za być głupim wynalazkiem, odpowiednio po amerykańsku zareklamowanym. W tem życiu chodzi mu: „o drobiazg, o jakieś komiczne, pocziwe ułatwienie”. A przecież on widzi, co się wokół dzieje — wie, że jego ojciec głodnych słowami nie nakarmi. Mówi o 3-ch buddystycznych minutach. I ma rację, bo „każdy kto przez 3 minuty przytomnie popatrzy na to, co go otacza, zawiąże z przerażenia”.

„Cała kopalnia — to jedna straszna obrzmiała, najcholerniejsza cholera”.

Bandrowski nazwał powieść „Lenora”. Bo może Lenora to coś więcej, niż robotnica, która z obawy przed utratą pracy, oddaje się szyerom; nie tylko kochanka Tadeusza Mieniewskiego, która gdy kocha, staje się czystą, niewinną w naszych oczach; ale może to symbol tej strasznej niewoli ekonomicznej; tej naszej zależności od obcego kapitału, tej dolnej robotniczej...

Sceny są tak żywe, plastyczne i pełne treści, że opowieść porówna i pochłania. W stylu rozmach, jedność, coś zupełnie własnego, personifikacja, która stwarza doskonałą obrazowość. Dał Bandrowski własną składnię, nawet interpunkcję, która melodyzuje zdania.

Artysta formy pozostał artystą w treści. Przeniknął istotę środowiska, zajrzał w głąb każdej sprawy, nie oświetlając żadną ukrytą tendencją, ani sądem. Pióro podjęło walkę. Może „Czarne skrzydła” w kraju Białego Orła znajdują zrozumienie i godne przyjęcie!

Eng. S.

W hołdzie zmarłemu poecie

Słowo wspomnienia o Aleksandrze Kraśniańskim

Chodziło się po łódzkich ulicach dumnie i samotnie — we dwójkę, wieczorami, nocami, gdy ponad miastem plonęły zorze elektryczne, a na wysokościach gromadziły się żywioły natchnienia. Szumił wiatr w rozczochranych akacjach i lipach; niezapomnianą wiosną, pachniały aleje parku Staszica...

A może to były magnolie, te białe kwiaty egzotyczne, jaśminy, róże — sułtani wschodnich ogrodów, kędy słowik tkliwe trele zawodzi, a pod oknami omdlewają melancholje pierwszych tęsknot? Mówiły się wiersze, snuły się księżycowym miodem oktawy „Carmen amoris”, upajały nas chmurne wieczory wiosenne.

A właściwie było tak: chłopcy w sztubackich czapkach ze skrzydlatymi oczami, zapalczonemi w nieskończoność. W zeszytach, w grubych bruljonach do matematyki niedostatecznie stopnie z klasówek i — wiersze, wiersze, wiersze...

Szalały burze romantyczne nad Twoją biedną głową. Muza poezji szła do Ciebie przez kałuże ulicy Kamiennej. Nieprzerażona nędza, czuwała w ciemnym pokoju przy łóżku, na którym leżała w młótnie tyfusowej. Drżały wtedy olzawione szyby od huków armat nie mieckich. Ciągnęły przez miasto tłumy nieznanych żołnierzy Wojna, wojna!

Olbrzymi Beethoven dyrygował symfonią kanonady. Drżał w posadach gmach szpitalny obok Helenowa. Czula, przerażona myśl ratowała się ucieczką przed zimą straszliwej bezradnej rzeczywistości. Grały tęskne melodie Szereherzady sonate o kszycu i wiołenczeli... A tęsknota była zabójcza. Wielu kolegów nie rozumiało:

— Jakto być może? Poeta?!

Tak jest. Rdzenny poeta. Rzewne strofy, deklamowane drżącym głosem, snuły się jedna z drugiej, brzmiały dzwonną kaskadą, napadały serce wzruszeniem lirycznym. Wiele tam było poezji!

Jeszcze się wówczas nie wiedziało, co to są „izmy”. Futuryzm? Ekspresjonizm? Imaginizm, Formizm? Nadrealizm? Śmieszne rzeczy. A może kwestja doskonałości wiersza, solidna robotła strofi, aktualne zagadnienia, ideologia, sztuka proletariacka? I tak i nie! Prawdziwe serce, prawdziwa młodość pulsowały pod rozkazami natchnienia.

Niech tam sobie będzie to wszystko niewspółczesne, niech tam przypomina zakochanych trubadurów, pierotów, dawnych dobrych

poetów! Ale była stąd siła poetyckiego uczucia! To owa „iskra boża”, paląca w piersiach ciągłym niepokojem.

Tymczasem życie ścigało Cię Ciebie podwójne harace. Zaprzęgi Cię w kierał. Posadki, redakcyjki, żarciki. A ciężar gatunkowy życia — można powiedzieć na lekcji fizyki — wzrastał wprost proporcjonalnie do czasu. Zawiele sił oczekiwano od Twojej słabości ludzkiej. Zawiele uporu — od smutnej duszy. Zawiele podstępów — od prostej dziecinności poety. Przeszedłeś do obozu silniejszych, byleby zmniejszyć ucisk świata. Jednak nie uszedłeś przed klęską. Nielaskawie obszedł się z Tobą los, dawny przyjaciel...

Pisałeś smutne wiersze. Ale najsmutniejszą elegją było Twoje życie. Został jedynie fragment krótkich dni i po nim bezlitosna śmierć w górach. Tam było bliżej niezmierniej pełni niebios, po której wędrują białe obłoki, szarpalne na strzępy tęsknotą wicherów halnych... Zostało jeszcze kilkanaście czarownych wierszy.

A jeśli teraz spojłdasz zdaleka, czy zbliska na tę smutną gwiazdę — Ziemię, widzisz, że nie wszystko na niej podlega śmierci.

Pozostaje bowiem poezja, ta sama, która oskrzydlała najpiękniejsze Twoje strofy, i która o-promienia pamięć o Tobie.

Mieczysław Braun.

ALEKSANDER KRAŚNIAŃSKI

Artystom.

I.
Zeście w steku niechlujstw, nędz i miakkich zbrodni
Twórczym ogniem natchnien i jak ogień czyści,
Cudownych, niebwywałych jutro wiecześnie głodni,
Przeto oześć wam dziś śpiewam, o bracia artyści!

Zamknięci w swych pracowniach, gdzie woda w miedni czy
Marznie, a palce stają się przy pędzu sztywne,
W ekstazy ku Pięknemu grając się tęsknicy,
Przy sztalugach obrazy tworzyście przeżiwne.

O nowej Sztuce marząc sen dumny a wielki,
Słowa modlitw szepczący zbiałalemi usty,
Dręczyście swoje nagie nieszczęsne modelki,
Strojąc je w różnobarbne, wdy nie ciepłe chusty.

Zwiedzacze knajp najgorszych, wagabundy nocne,
Tulający się wszędy, kiejbysy psy bezjańskie,
Noicie w sobie tchnienie wieczności wszechmocne
I dostojeństwo macie w żrenicach kaplańskie.

Nienawidzi was motloch (choć podziwia skrycie),
Wy, konający z głodu, nadziejscy bogaczeli
Bo wie, iż nieraz na dno duszy mu zajrzyacie,
O mestrudzeni perel z błota wylawiaczeli!

II.

A gdy po latach męczarni i twórczej ekstazy,
Już spełniony jest ducha ów trud tytaniczny,
Tedy wleczesz go czleku tam, kędy obrazy
I rzeźby wystawiane są na — TARG PUBLICZNY!
I gawiedz, biorąc na twarz wyraz odpowiedni,
Ku czci ich idiotyczne dytyramby świeża,
O bezprzykładna nędzo tych o sztuce bredni,
Od których ciebie, twórcu, czarna żółć zalewa!

A zaśię tłusty burżuj, zadufany w sobie,
Znający się na sztuce, by wół na klejnotach
Przed objawionem Pięknem w zwisły kark się skrobie,
(Jakże doń wszystko w podłych mizdrzy się zalotach!)

Aż ciśnie garść banknotów łapą swą mięsistą
Tobie, któremu w nędzy zdawna twarz wybladła,
I ozdobi twe dzieło, szczęśliwy artysto!
Ordynarną sypialnię paskarskiego stadła!

III.

SYLWETKI WIELKICH LUDZI

COSIMA WAGNER

Ktoś mógłby się zdziwić, że żyje jeszcze, ona przeszła 99-letnią małżonką Ryszarda Wagnera, najwierniejszą towarzyszką złotej jesieni jego życia, niezłomną i natchnioną strażniczką jego dzieł i wielkich jego idei, jak udziela królowa królująca w sławnym wagnerowskim Bayreuth'cie...

A jednak żyje, chociaż nie styka się już z ludźmi, nie przyjmuje prawie nikogo i spędza resztki swego długiego żywota tylko w otoczeniu najbliższej rodziny. „Ujrzałem ją — opowiada znany pisarz niemiecki, Herbert Eulenberg — przez otwarte drzwi pokoju ubiegłego lata. Siedziała w wielkim krześle, ta niegdyś tak piękna, jaśniejąca pani, w świetle, padającym od bocznego okna, rysował się wyraziście szlachetny łuk jej nosa, ściągła twarz, bardzo już zwiedła i długie, wąskie palce, spoczywające na kolanach. Rozmawiała z wnuczkami, bawąciami się u jej stóp”. Ostatni świądek i jakby pomnik owych wspaniałych czasów, gdy żyli jeszcze i działali: ojciec jej, François Liszt i niezapomniany małżonek, Ryszard Wagner! Któżby odgadł dzisiaj, ile żaru, siły i natchnienia było niegdyś w tej przedziwnej kobiecie, która teraz, jak garsteczka popiołu i kosteczek, ledwo trzyma się ostatnich promyków życia...

Cosima Wagner jest córką Liszta i hrabianki d'Agoult, pochodzącej z możnego, wytwornego rodu francuskiego. Po ojcu odziedziczyła głębokie zamilowanie artystyczne i tę miłość dla sztuki, dla muzyki, która pozwoliła jej później być wykonawczynią genialnych myśli wielkiego mistrza. Po matce wzięła zalety towarzyskie i tę ogromną wytworność wielkiej pani, arystokratki, która cechowała ją przez całe życie. Była w niej nadto otrzymana po ojcu wspaniała siła woli, ogień wewnętrzny i natchnienie głębokie; dzięki tym właściwościom potrafiła zrealizować idee wielkiego małżonka, potrafiła stworzyć i utrzymać wzniosłą świątynię Ducha i Sztuki w Bayreuth'cie.

Nie odrazu została małżonką

Wagnera. Pierwszym jej mężem był — jak wiadomo — znakomity, niepospolity artysta, pianista i dyrygent orkiestry, Hans von Bülow, gorący bojownik o szczenie wspaniałej wagnerowskiej sztuki. Żyła z nim dość długo i była matką trzech jego córek, którym dała doskonałe wykształcenie. Kochała jednak Ryszarda Wagnera, ubóstwiała jego geniusz i jego niedościgną, nową sztukę.

Uzyskawszy rozwód z Bülowem, zostaje małżonką wielkiego kompozytora. Nie była już młodą; miękła wiosna życia i uciekły gdzieś pierwsze siły młodzieńcze. Znajdowała się w lecie życia swego, gdy stanęła przy boku niemłodego już Mistrza, stając się jego mocą i natchnieniem w latach największej dojrzałości twórczej, największej sławy i dobrobytu życiowego, w epoce tworzenia „Pierścienia Nibelungów” i „Parsivala”.

Życie upływało im przeważnie na pięknych podróżach na południe, albo na pobycie w miłych miejscowościach ojczyzny, wśród pełni spokoju i bez troski, w otoczeniu przyjaciół i wielbicieli Mistrza. Żyła z ukochanym małżonkiem lat piętnaście, obdarzyła starzejącego się już Wagnera synem Zygfrydem, kontynuatorem ojcowskich idei i najmłodszą córką, I. w. Zabliźniły się jej rany życiowe: uzyskała jakby moralną a-probatę swego rozwodu, uzyskała życzliwość i miłość urażonego z razu ojca, wielkiego Liszta, który żył, sędziwy, w Weimarze, ubóstwiany przez licznych uczniów.

Aż przyszła śmierć Ryszarda Wagnera. Cechy jego, uśmiechnięty dobroćliwie skon w ramionach najdroższej kobiety, w starym weneckim pałacu. Cosima Wagner szalała; obawiano się o jej zmysły. Błaga jak trup, jakby z niej samej uciekało już życie, snuła się po wielkich pustych salach wiojskiego pałacu, nie przyjmowała żadnych pokarmów i napojów, wracając tylko co chwilę do ukochanych zwłok. Trumnę polecił opatrzyć w szklane wieko, aby długo nie uronić nic jeszcze z rysów najdroższej twarzy. Kazała córkom obciąć swoje pyszne, złote włosy, które mistrz tak kochał

w czerwonym woreczku złożyła je na piersiach umarłego.

A kiedy ciało Wagnera złożono w wielką, spiżową trumnę, to pożegnała je ostatnimi łzami, a kluczyk od ciężkiego wieka zawiesiła na swej piersi na całe życie.

Rozpoczął się pochód żałobny. Z czternastoletnim synkiem u boku, wsiadła Cosima do czarnej weneckiej gondoli i jechała w milczeniu przez laguny za małym okręcikiem, pokrytym palmami i wawrzynami, który wioził zwłoki Mistrza na dworzec wenecki. Nie oderwała się od nich przez całą podróż poprzez ośnieżone Alpy aż do Monachium; jechali w salonnym wagonie, podarowanym niegdyś Wagnerowi przez jego przyjaciela, króla Bawarii. W Monachium przywitały ich dźwięki hymnu żałobnego z „Eroiki” Beethovena.

W końcu przybyła do Bayreuth, gdzie oczy mieszkańców w głębokim milczeniu spotkały się z trumną Mistrza i oczyma jego żalobnej małżonki. Wyglądała strasznie. W domu Wahnfriedów spadły jej wszystkie pierścienie i wychudych od głodu, rozpaczliwie bolejących rąk. Na jej życzenie, po oficjalnych, wspaniałych

uroczystościach pogrzebowych, sam właściwy obrzęd złożenia do grobu odbył się tylko w obecności najbliższej rodziny. Pogrzebano Mistrza nie na cmentarzu, ale w ogrodzie, za domem Cosimy, w ustroniu, które Wagner sam sobie niegdyś wybrał; na trumnie były tylko dwa wieńce od Ludwika Bawarskiego; grobowiec zamknięto kamieniem, na którym Mistrz siedział nieraz długo z ukochaną żoną, snując swoje plany i marzenia. Dwa wierne psy Wagnera, wielkiego przyjaciela zwierząt, zaskomliły żalobnie, jakby chciały przyłączyć do bólu ludzkiego także swoje małe współczucie zwierzęce.

Mistrz leży pod ciężką czarną płytą sarkofagu, a Cosima Wagner przychodziła tu odtąd przez całe życie, co dnia, zwykle między 2-go a 3-cią po południu, modliła się i rozmawiała z najdroższym sobie Duchem.

Nie dała się atoli zgubić i pograć życzliwej. Wiedziała, że wielki Małżonek wybrał ją, ją jedyną, na wykonawczynię swego ideowego, artystycznego testamentu, i że nie wolno jej dzieła tego zaniedbać. Powstała z swej boleści i zaczęła działać. „Całe szczęście, że ona żyje” — mówili przyjaciele

i uczniowie Wagnera, bo wiedzieli, że ta silna, pełna żaru wewnętrznej kobiecie, nie spocznie, aż nie zrealizuje myśli wielkiego Zmarłego.

I tak się też stało! Cosima Wagner stała się twórczynią Bayreuthu i jego wspaniałej artystycznej ideologii, stała się magiem i kapłanem tajemniczych mocy Wagnerowskich, dramatów muzycznych, realizatorką sławnych „tygodni wagnerowskich”, festiwalów bayreuthskich, na które przez dziesiątki lat spieszyły pielgrzymki z całego świata, jak na wielkie święta ducha i sztuki najczystszej, przepięknej. Królował tu zwłaszcza wspaniały „Parsival”, najdłużej trzymający przez Cosimę Wagner wyłącznie dla Bayreuthu.

Cosima była wielką mistrzynią uroczystości bayreuthskich, wyroczyła w interpretacji arcydzieł Mistrza, strażniczką owego świętego Grala, którego genialny Małżonek złożył w jej ręce, jako skarb najcenniejszy, jako niedokończony dzieło swego życia, którego należy dokonać ściśle wedle jego myśli i idei. Cosima Wagner wzięła to słodkie a ciężkie brzemie na barki i spełniła najdokładniej szczerne swoje zadanie: w tym duchu wychowała też syna, Zygfryda Wagnera, w którego dłonie wypuściła dzisiaj ze słabych, szdzwych rąk wymykające się berło sztuki, tajemniczy znak rodu wielkich duchów.

Stara jest dzisiaj i oderwana od doczesności Cosima Wagner. Nie interesuje jej prawie wcale obecny świat, żyje w świecie wspaniałych swoich wspomnień, niezapomnianej przeszłości, olbrzymich pomników wzniesionych geniuszem jej Małżonka.

Ale słusznie powiada Herbert Eulenberg w swym pięknym wspomnieniu, że na jej siwej głowie stuletniej prawie matrony spoczywa najpiękniejsza korona: miłości i uwielbienia, które przetrwały śmierć i długie lat dziesiątki.

W trzecią rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego

Staraniem „Meteora” w sobotę, bielska oraz Ela Dziewońska, dn. 5 stycznia b. r. odbył się w miejskiej galerii sztuki uroczysty „Wieczór” poezji o Stefanie Żeromskim”. Prelekcję, której fragment podajemy na stronie następczej, wygłosił p. Wilam Horzyca. Potem nastąpiła część poetycka: wiersze Leopolda Staffa, Juliana Tuwima, Jana Lechonia, Józefa Wittlina, Kazimierza Wierzyńskiego, Mieczysława Brauna, Romana Kolomojczyka i Marjana Piechala recytowali autorzy i artystki teatru miejskiego pp. Karolina Lu-

biańska oraz Ela Dziewońska.

„Wieczór” mimo nieodpowiedniej pory (karnawał) zgromadził wiele publiczności.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych przeprowadził się na **Andrzeja 9.** Tel. 50-4-4.

Przyjmie od 8-10 i od 5-9 wiecz. Udziałem poczekalnia dla pan.

ANDRÉ BIRABEAU

PIENIĄDZE

Pokój był wysoki i szeroki, pięknie i bogato umeblowany: widnie było, że się jest w prywatnej willi, że państwu Prassu pieniędzy nie brakowało. Wydali już bardzo wiele na upiększenie tego pokoju.

Czy dla prajemności przebywania w nim? Czy może, by się pocieszyć, że tam znajdować się musieli? Kto wie!

Pośrodku stały łóżka pana i pani. Była godzina pierwsza lub druga w nocy; państwo Prassu spędzili wieczór u przyjaciół, skąd przed chwilą wrócili. Pani leżała już w łóżku: rozbrała się z pościelą i rzuciła się za pościel, jak człowiek, który się rzuca do wody. Pan Prassu siedząc na koldrze zdejmował skarpetki i gwizdał: ten człowiek miał w sobie coś trywianego i o tym zapewne myślała że na przyglądając mu się z sąsiedniego łóżka. Z zamkniętymi ustami, imitował dźwięki saksofonu.

— Widzę, żeś zrobił dziś jakiś świetny interes! — rzekła żona.

— Już ci mówiłem o tem — odpowiedział łagodnie.

Próbował naśladować gitarę hawajską. Odwrócił się do żony plecami. Ona nie spuszczała z niego oczu. Wreszcie położył się.

— Czy będziesz czytała?

Zrobiła głową ruch „Nie”. On zgaśli światło i nastąpiło długie milczenie.

— Czy śpisz? — zapytała.

— Nie! Dlaczego pytasz?

— Chciałam ci coś powiedzieć.

— O! Zapewne jakąś plotkę!

— Ale o tej godzinie?

— Tak! Rzeczywiście plotkę, ale bardzo ciekawą o kasa, kogo znasz. Dopiero dziś dowiedziałam się o tem. Chodzi o pewnego bardzo możnego pana z naszego towarzystwa. Ożenił się przed kilku laty. Żona jego wyszła za niego zamił, ponieważ sama była bogata. Wszyscy arystokraci mają te same przesady. Obecnie siedem cyfr renty nie może posłużyć miłej niż siedem cyfr relty. Nie chcę zresztą, przedstawiać tej kobiecie w lepszym świetle niż jest tego warta: lubi zbyt dookoła siebie i była by bardzo nieszczęśliwa, gdyby musiała utrzymywać się z pracy własnych rąk. Nigdy nie wybierała sobie kochanków, jak większość kobiet z jej świata, które czynią to bez miłości tak samo, jak przymierzają kapelusz.

Nie! Ale gdy zjawił się w jej życiu wyjątkowy mężczyzna, ona nie mogła oprzeć się pokusie i... oddała mu się.

On nie był wyjątkowo piękny, ani wyjątkowo utalentowany, ale — był biedny. Mężczyzna, który, ha... nie miał nawet smokingu, czy zdajesz sobie sprawę?

Była sekretarką pewnego towarzystwa dobroczynnego, składającego się z dam wielkiego świata, jednego z tych towarzystw, które urządzają bale i gdzie pije się szampana na cel tej, lub innej kategorii nędzarzy. On zaś był sekretarzem jednej z kategorii tych nieszczęśliwców. Musieli czasem się widywać. Przyszedł do niej. Dozorczyni wpuściła go służbowymi schodami,

miłkóre zresztą były piękniejsze niż główne wejście w jego domu.

Ona знаła to wejście... znała nawet ciche schody, gdyż on mieszkał na szóstym piętrze. Tak! Pewnego dnia, wy myśliła jakiś pretekst, by pójść do niego.

Prawda, że czasem nie jest się do brym lub łagodnym, jedynie dlatego, że jest się biednym. Są biedni, którym nędza nie daje nie przez złość. Znam takich bardzo wielu. To jest okropne. Ale są tacy, w których nędza rodzi nadzieję.

Są bogaci we wszystko, czego kupić nie mogą. I gdybyś ty wiedział, jak to czasem jest pięknie, gdy się nie ma pieniędzy...

Gdy ona szła do niego, to właśnie podobano się jej więcej, niż jego pięszoty. Mówił do niej: — „W dniu kiedy będę bogaty, zobaczysz!” W dniu kiedy on będzie bogaty podaruję jej to lub tamto. Bajeczne rzeczy! Jej zaś, by osiągnąć te wszystkie bajeczne rzeczy wystarczało wsunąć rękę do torebki lub podpisać czek. Ale rzeczy te stawały się cudowne, dlatego właśnie, że on nie mógł ich zaoferować jej.

Rzeczy któremi ona postugwarała się codziennie, które tak spoiły się z jej życiem, że nie zwracała na nie najmniejszej uwagi, zaczynały nabierać wartości, dlatego, że on marzył, aby je zdobyć: jej auto, sleeping, w którym jeździła do Nizy, pierścioneś, piękna sukienka i najprostsze przedmioty, jak puszysty dywan, centralne ogrzewanie... O, to nie jest brzydka rzecz pieniądze, tak długo, póki nie maży o tem by je zarobić.

On był inżynierem. Był poetą. Gdyś poezja jest nietylko mowienie o małych ptaszkach, motylku na wózku... Gdy on mówił o turbinach, o pom-

pach, mówił w sposób bardzo piękny. Wynalazł także jakiś wspaniały motor.

Podczas tych kilku godzin, które spędzała z nim, żyła w atmosferze pięknej gorączki, niecierpliwości i namilętego niepokoju. Ach! To cudowne wrażenie oczekiwania, myśl, że jutro stanie się coś lepszego... Niema większego szczęścia, jak pogonić za szczęściem. Tak, ona była z nim szczęśliwa. Mniej w jego objęciach, niż obok niego: mniej pod jego pocałunkami niż na dźwięk jego słów. Najwspanialszym kochankiem, jest nie ten, który najgoręcej potrafi zdusić w uściskach, ale ten, który marzy, by zdobywać gwiazdy. Dlatego też wszystkie kolaty marzą o młodym kochanku. To nie jest kwestja wieku. Nie jest się młodym, od chwili, gdy coś w życiu nie udało się...

Była także szczęśliwa, dlatego, że on ją uwielbiał. Dla niego ona była wielką damą. Czuli się wobec niej małymi. Oddając się taktemu mężczyźnie jak on, spełniała jakoby akt dobroczynności lub łaski.

Pewnego dnia, rzekł do niej: — „Stało się jestem bogaty”.

To było prawdą. Znalazł się inteligentny człowiek, który zrozumiał doświadczenie jego wynalazku i zakupił ten motor. Tegóż dnia, ona klasnęła w ręce, jak mała dziewczynka: była dumna z niego; wypili całą butelkę szampana, gdyż on nie znalazł się jeszcze na merkach. Potem nigdy nic podobnego się nie zdarzyło. Przedewszystkiem dlatego, że znalazł się już na merkach win, a następnie... wszystko było skończone. Stał się podobny do mężczyzny z jej towarzystwa, których kochanką nigdy nie miała chęci zostać. Jest bogaty, jak on... Jest już zblazowany, jak on...

Piękna miłość umarła.

Ten pozostało jeszcze coś do wyjaśnienia. Ktoś odgadł, że miłość umarła w chwili, gdy kochanek się zbogacił. I to był właśnie mąż, który to zrozumiał. Chciał się zemścić! Ale po co zabijać człowieka? Nie życzył sobie skandalu, który mógłby zaszkodzić jego opinii i interesom. I zamiast kochanka postanowił zabić miłość. To mąż kupił motor, to on zbogacił tego młodzieńca... O tym dowiedziałam się właśnie, dziś po południu”.

Nastąpiła cisza. Z sąsiedniego łóżka rozległ się śpiący głos pana Prassu.

— Ale dlaczego opowiadasz mi o tem?

— O! krzyknęła drżąc. Dość tej o-bludy! Widzisz dobrze, że rzucam karty na stół. Dlatego, że ta kobieta, to ja! Dlatego, że ten mężczyzna, to ty!

— Co?!

Pan Prassu krzyknął i podniósł się. Zapalił lampę. W świetle jej ukazała się twarz tak zdziwiona, z wyrazem oturzenia, jeszcze większego niż jego słowa.

— Ty? Masz kochankę? Proszę po wiedzieć! Ale ty kłamiesz!

I zrozumiała, że on nie chciał się mścić, gdyż o niczem nie wiedział.

— Więc dlaczego, wyszeptwała, dlaczego kupiłeś u niego ten motor?

— Dlatego — krzyknął, — że to był wspaniały interes, do licha!

Wtedy pani Prassu wybuchnęła płaczem. By pocieszyć się po swej utraczonej miłości wyimaginowała sobie, że mąż kochał ją do tego stopnia, że chciał poświęcić bardzo wiele pieniędzy, by się zemścić.

I to drugie złudzenie przyszło...

Jan. Z. B.

WILAM HORZYCA

Nowa Polska Żeromskiego

Pod spojrzaniem pochylonych nad ziemią niebios, pod spojrzaniem łaskawem i dla niezłomnych, i dla tych, co upadli, ukształtował się człowiek Żeromskiego. Religijnem w swej istocie było źródło, z którego bila szeroka struga humanizmu Żeromskiego, jakby pozaświatowem było poczucie tego nowego człowieka, jednak to podejście, tracące jakgdym wszelkie ziemskie perspektywy czynów i dóbr ludzkich, było jednym z najważniejszych przełomów, jakie przeżyła duchowość polska w ciągu ostatniego wieku, było faktem społecznym o nieogarnionych wprost następstwach.

Jeśli bowiem dotychczas społeczna realność narodu była w duchowem życiu Polski jakby nieobecna, jeśli naród jako masa bezimienna był dotychczas wykluczony ze świadomego współdziałania w tworzeniu kształtu i losów społeczności, a nadobłoczny bój o istnienie i potęgę był tylko udziałem Konrada i braci jego, to Żeromski raz pierwszy wypowiedział to słowo naczelné dla wszystkich nowych pokoleń, iż Konrad mickiewiczowski żyć może w każdej ludzkiej piersi, że mieszkać on może zarówno w sercu bohatera i wieczniego pielgrzyma, jak i w sercu szarych, nieznanym, niedostrzeganych „ludzi bezdomnych”. Każda bowiem chwila i każda myśl, najtajniejsza choćby i najbardziej osobiste drgnienie serca, przypliw wzruszenia czy powiew uczucia, tworzy kształt świata, a wszystko, co mieści się w duszy każdego człowieka, rozstrzyga o tem, czem będzie nasze życie jako fakt społeczny, czem będzie zbiorowość ludzka, naród. I gdy kiedyś istnienie narodu opierało na wyrażeniu się konkretności życiowej, na zdławieniu w duszy każdego polaka wszystkiego, co nie było odświętnem, ale prostem bezpośredniem życiem, to Żeromski dokonał w dziele swem dalekośnego przewrotu, uwalniając tego człowieka cichych modlitw od więzów miłczenia, przywracając mu prawo do siebie i podnosząc go do godności najpierwszej potęgi dziejowej w imię wiary, iż tem pełniejszym życiem tętnić będzie Polska jako zbiorowość, im pełniejsze będzie istnienie każdego polaka jako jednostki i im większa będzie ilość tych zapoznanych a dziejotwórczych istnień. Każdy bo człowiek w każdym swym nawet odruchu tworzy świat i niema kresu tej wszechobecności tworzenia. Ginie granica pomiędzy życiem osobistem a życiem publicznem, gdyż w chwilach naszych najbardziej osobistych przekształceń przemieniają się również sprawy decydujące o obliczu ziemi. Dlatego najsamotniejsze rozmyślenia Kopernika były czynem tak samo twórczym i zmieniającym kształt istnienia, co skrzydlate bohaterstwo zastępów, ginących na polach Cecory, a miłosna udręka Gustawa tak samo, mówiąc słowami „Promethidjona”, organizowała wyobraźnię narodową i tak samo była źródłem bogactwa duchowego całej społeczności, jak heroiczne dobieganie się Konrada do bram niebios.

Losy świata, losy Polski rozstrzygają się więc zarówno na szczytach, jak i w dolinach, za-

równo na Montblancu wieszczych wida, „życia pierwsza jest potrzeba natchnień, jak w trudzie chat i ba”, że tej codzienności życia mieszkają czynszowych. Wszędzie tam rośnie nowe jutro. I to jest społeczna przyczyna, dla której Żeromski wyznawał tak namiętne, bezwzględne, zapamiętałe ukochanie życia na całym jego obszarze. Miłość Żeromskiego, ujmująca w dłoń, jak ptaka, każdy najmniejszego nawet okrucieństwa, jego nigdy nienasycone pragnienie objęcia wszystkiego, co drży pod lazurami niebios, jego nieustępliwa „żądza życia”, gotowa uwierzyć w nieprawdopodobne bóstwo cudu a zdolna do ofiary i wyrzeczenia niemającego granic, byle tylko nie dać się zdławić i zasypać ziemią — wszystko to wynikało z przeświadczenia, leżącego u podstaw twórczości Żeromskiego, że, mówiąc słowami Nor-

blakami, ale nie na ziemi. Dlatego cierpienia Żeromskiego nie były cierpieniami tych wdm nad ludzi, ale wylbrzymionem; do konradowych rozmiarów cierpienia każdego polaka, rapsod splewany jego ustami był pieśnią o trudach każdej duszy; nie tracąc nic z chmurnego patosu ojców, stał on sercem przy każdym, kto na swych ramionach unosił choć cząstkę społecznego istnienia, w każdym sercu, w każdym osobistym życiu chciał być tą dźwignią duchową ponad osobistego już celu, któremu na imię wolny, twórczy naród.

Takie to wszechobjęcie polskiej realności twórczej oznaczała dla Żeromskiego pozornie ślepa i jakby w sobie tylko mająca cel „żądza życia”, którą zestawiano czasami z karamazowską pasją ist-

nienia za wszelką cenę. Nie węgając jednak głosił Żeromski, a nie bohaterską walkę i trud, a ta nowa postawa jego wobec życia wynikała nie z czegoś innego jak tylko z heroicznej decyzji, która da się zestawiać jedynie z wysiłkiem Mickiewicza, rzucającego podoboloczne krańce marzeń i z egzotyzmem swoim dążącego tworzyć nową polską rzeczywistość. Tę zaciętą, wszędzie wnikałą żądzą życia rozsądził Żeromski fatal od konkretności społecznego istnienia i ta żądza pozwoliła mu poczuć pod rękami żywe ciało narodu, wrócić korzeniami w ziemię rodzimą i wyrażać pragnienia i tęsknoty tej ziemi ciężko dyszącej, by w sobie tylko mająca cel „żądza życia”, którą zestawiano czasami z karamazowską pasją ist-

R. MAN OŁONIECKI

TRZY POLSKI

Cieniom Stefana Żeromskiego

Gdy leśny, dębowy wieszcz złożył skroń i zasnął próbował u podnóża strzaskanej kolumny — wiatr pierś odsłonił, oczy osłepiła jasność, — burza, jak młot huczala, co mocno zatrzaskała, jak półtora stulecia ciężkie — wieko trumny.

W ogrodzie półksiężycu, w Konstantynopolu swój trudny odpoczynek, swój spokój bezpieczny zdala od Nowogródka — na bojujowem polu znalazł: sen wieczny.

Noc do miecza podobna, noc tysięczna druga wiosną zasiała cmentarz i olchowy bugaj, wygnała dżumę z miasta, wygnała zarazę z tych serc, które nie pękły jeszcze ani razu: wstępując jak Walkiria w obłok z martwym ciałem, niebo sobą rozciąła, jak światłem wspaniałem: pół księżycu na ziemi — pół księżycu w morzu... Św. Gdyby on go widział, toby chyba ożył.

Gdyby rozwarł żrenice przed różowym wschodem całującym pnie w korę żywiczną i mokrą, pnie tych drzew, które później miały pójść pochodem o swój bór się upamięć — ożyłby postokroć.

Wiernej drodze na północ oddałby swe kroki, widząc zdaleka lunę wiekopomnej sławy, rozpostartej na niebie, jak chorągiew na maszcie wysokim, jak płaszcz z powłóczystej purpury na barkach Warszawy.

Dziesięć lat — dziesięć ciosów w pierś, w serce historii. Chwieje się kolos z gliny, drży złożony sobór. Powstał Żołnierz Nieznany w zamrzwychwstańczej glorii z dziesięciorga porunem rozwalonych grobów.

O czem myślał w mogile, o czem z ziemią marzył — opowie. Krzykiem swoim karmazyn rozedrze. W koronie wawrzynowej stanie na ołtarzu, jak posąg w stołecznej katedrze.

Owocowe powiaty, pszenne województwa śpiew związał w gruby snop, jak szarfa złotolita. Wzrósł domowy dobrobyt z zgrzebnego ubóstwa: ceglana Rzeczpospolita.

Wychodzi Piast siwowłosy z kołodziejskiej chaty, pochyla się nad Gopiem niby nad kołyską, do żółtej pastelki zagiąda, czy pszczołom nie brak kwiatów, — wszystko dokopa kocha, błogosławiąc wszystko.

Kostropaty, rosochaty, sękaty Krak, jak topola wysła orle oczy z wawelskiego wzgórza, co w rzece, zimnej jak ciało Wandy, stopy swe zanurza, potem na łąki wybiega i siada na tłustych polach.

Tu gontyna kanciasta, tu dworzec, tu spące stolo: wszędzie szumi brzozy i wierzbowy wiatr; gra na gęślach rzewliwych złożonym w lochach popiołom. — To opole wielkie moje — to mój świat.

Na zameczysko powraca, zstępuje do lochów, huczy twardymi stopami, grzebie w zimnym popiele, aż znalazł ozdrowieńcze, szcudroblive ziele i teraz każe powstać popiołom i prochom.

Rozłobyste ramiona do góry podejmie, pięścią twardą jak jełon o pulap uderzy. Każdy szkielet odpowie, każda kość mu uwierzy, krągłe mrowisko głosów zagędził w dworzcowym sejmie.

Pęka skorupa ziemska, ziemia jęczy z bólu, zaczepony o niebo drży kościół Marjacki. Gronostajowy korowód hetmanów i królów pod witrażami stanął, barwnymi jak Słowacki

Kruszeją krypty wawelskie, co przeczuli koniec tych kamieni, i snów tych z jagiełońskich powiek. Razem wstają z grobowców, podają sobie dłonie dwaj aniołowie — wrogowie.

— Już słyhać kosy i sierpy z modrego Mazowsza, — przy drogach rosną chaty, niczem grzyby w trawie. Dudnią wozy ładowne po miastach i po wsiach. Stodoły wciąż pęcznią i skrzypią zórawie.

Szumia skrzydła wiatraków chlebnie — i zsołolska; warczą motory tartaków, na sieczkę rżnąc godziny. Sytnym i miodnym wiatrem oddycha barć wielkopolska, prąd wód zadowolony żytnią mąką napelnia młyny.

Ze świeżych łąk jesienią nie ucieka ptactwo, kłosa schodzą na miedze, choć nikt ich tam nie siał. Wrą cynobrowe kruszce — wytrwale bogactwo z czarnych puszczy i z brązowych torfowisk Polesia.

Słony i szorstki wicher z rdzawego Pomorza ciężko dyszącą glebę chłodzi i orzeźwia; rybacy pełne sieci wyciągają z morza: polów dzis był obfity, więcierze schną we drzwiach.

Śląsk o trzystu kopalniach czarnego żelaza, przystrojony w swą radość jak w krepowy wieniec, dziesięć lat Polskę wykują w mozolnem natchnieniu, żeby w czarnym marmurze światu ją pokazać.

Na Bałtyku śmierć miota zbłąkanym okrętem — kapitan nie chce płynąć zpowrotem i nie chce umierać. Pod latarnią na Helu angielska bandera: ostatnia to już podróż, — do swej — Ziemi Świętej.

Ucieczka z samotności, z miast co przecież — obce, przywiodła podróżnego po tatrzańskie zdrowie. — Witaj mi, słodka ziemo, którą małym chłopcem rzuciłem. Dzis pozdrawia cię — znużony człowiek;

Ani czar mórz południowych ani lodowców północy nie zabił dawnych wspomnień i nie zabił nocy; podajcie ręce, twarde od chropowatej pracy, kiedy tak wołam z piacem: — Rudacy...

— Tylko Ty, któryś odszedł od nas, odszedł — prostym, i Polską się przed śmiercią niby krzyżem żegnał, idąc nią poza siebie — pontonowym mostem, i któryś jeden wiedział, że Ona jest jedna — przyjdź do nas, — przyjdź, ogromny, z wolskiego cmentarza i Polskę równie żywą zbuduj, na Wawelu, swoją własną i świętą: przed nią trup Twój zdrzął, Ojczy - Odnowicielu.

Bo Polska Twoja inna — biały pęk chryzantem; Twój listopad na trumnie czarny i srebrzysty, a dla nas — to jest miesiąc biały z amarantem, łańcuch dni urodzajnych i nocy gwiazdystych.

Pierwsza Polska była kolorowa, jak żupan szlachecki, i słucki pas nosiła i złote ostrogi, Druga — była bezdomną matką z chorem dzieckiem, daną ludziom na pastwę, pokłóconą z Bogiem.

Czem jest Twoja? — Ojczyzną. Moja Polska inna: Polska wiosny i nieba, zboża i miłości. To ziemia zawsze bliska i wszędzie rodzinna. O taką Polskę poproście.

Wtedy ja — trup, co nagle ożył i odmłodził, przez krwi czerwoną Wisłę jak Podole żywej zaprowadzę wasz wielki pochód po pochodniach do mojej i waszej ojczyzny.

Ubezpieczenie to organizacja przymusowej oszczędności.
Oszczędność czyni jednostkę silną — buduje dobrobyt społeczeństwa — dźwiga narody!

„Kto sam o sobie nie pamięta,
o tym nikt nie pamięta..“

S. A.

Towarzystwo Ubezpieczeń

„PRZYSZŁOŚĆ“

w Warszawie

ul. Królewska 35.

Telefony: 150-64, 232-17, 150-57.

ZALOŻONA W R. 1919.

Przy współdziałaniu macierzystego towarzystwa „FENIKS“, Wiedeń.

ODDZIAŁY I REPREZENTACJE:

Łódź, Lwów, Kraków, Bielsko, Wilno, Poznań, Katowice, Białystok i Będzin

DZIAŁY: życiowy, ogniowy, kradzieżowy, transportowy

REASEKURACJE AUTOMATYCZNE:

Szwajcarskie Tow. reasekuracyjne w Zurychu.
Monachijskie Tow. reasekuracyjne w Monachjum.
Kolońskie Tow. reasekuracyjne w Kolonji.
Frankfurckie Tow. reasekuracyjne w Berlinie.

PREZYDJUM:

Prezes: Aleksander Lednicki, prezes Sp. Akc. „Polski Lloyd“, Dr Władysław Stesłowicz, b. wiceprez. Rady Ministrów, Fritz Bauer, naczelny dyrektor Tow. Ubezpiec. „Feniks“.

Dyrektor naczelny: Dr. FELIKS GUTMANN.

Nadzwyczajne korzyści dla ubezpieczeń na życie, zawieranych w Towarzystwie Ubezpieczeń „PRZYSZŁOŚĆ“ w Warszawie.

1. Obowiązek świadczenia Towarzystwa jest **natychmiastowy**, gdyż rozpoczyna się od chwili przyjęcia wniosku i zapłacenia pierwszej przepisanej premji; niema t. zw. karencji t. zn. czasokresu przejściowego, podczas którego świadczenie Towarzystwa byłoby ograniczone.
2. Obowiązek świadczenia Towarzystwa obejmuje **bez żadnej podwyżki premji** niebezpieczeństwo wszelkich podróży, wydarzeń wojennych (do wysokości 10.000.— złotych w złocie), samobójstwa (po dwuletnim trwaniu ubez.).
3. **Nieprzepadalność premji** jest zapewniona po upływie 3 lat; jeżeli ubezpieczony w czwartym lub późniejszym roku ubezpieczenia przestaje opłacać premję, nie przepadają premje zapłacone, lecz ubezpieczony może żądać:
 - a) wykupu ubezpieczenia, lub
 - b) jego zamiany na ubezpieczenie wolne od premji ze zmniejszoną sumą ubezpieczenia,
 - c) **na wolne od premji ubezpieczenie na wypadek śmierci** na pełną sumę ubezpieczenia ze skróconym czasokresem trwania.
4. Bezspornosc ubezpieczenia następuje po upływie jednego roku.
5. **Rentownosc ubezpieczenia:** Dzięki niskim premjom uzyskuje się przez ubezpieczenie w „Przyszłości“ rentowniejszą lokatę oszczędności, aniżeli przez składanie ich w bankach, a ponadto zapewnia się rodzinie zaopatrzenia na wypadek śmierci.
6. **Przywrócenie ważności** ubezpieczenia jest **bardzo ułatwione**, gdyż następuje przez zapłatę zaległych premji z przynależnościami w ciągu 7 miesięcy od dnia ostatniej zaległości.
7. Za zastawem praw wynikających z polisy można uzyskać **pożyczkę w gotówce** (do wysokości każdorazowej wartości wykupu) **na bardzo dogodnych warunkach.**

Czy możecie jeszcze wątpić o konieczności ubezpieczenia się na życie?

Jeszcze dzisiaj piszcie do nas!

Żądajcie odwiedzin naszego zastępcy!

ODDZIAŁ W ŁODZI,

ul. Piotrkowska nr. 87.

Tel. 22-20, 24-09, 63-52.

Wzmożony ruch autobusowy wymaga uregulowanie sprawy bezpieczeństwa pasażerów

Wzmagający się w bardzo żywym tempie komunikacyjny ruch autobusowy pomiędzy Łodzią a bliższą i dalszą okolicą wysuwa na porządek dzienny sprawę uporządkowania tego ruchu z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego i ogólnej sprawności komunikacyjnej, przy zachowaniu praw istniejących już a koncesjonowanych przez miasto przedsiębiorstw. Dość wspomnieć, że — jak obecnie — pomiędzy Łodzią a innymi ośrodkami województwa kursuje dziennie około 150 samochodów pasażerskich i towarowych, i że na terenie Łodzi w różnych punktach miasta znajduje się kilkanaście stacji gromadzących większą lub mniejszą liczbę autobusów i aut ciężarowych.

Chodzi więc z jednej strony o ściśle określenie tych miejsc postoju na terenie miasta i doprowadzenie ich do należytego stanu z drugiej zaś — o uregulowanie sprawy przejazdu autobusów pasażerskich przez miasto, przeciwko czemu występuje energicznie dyrekcja tramwajów miejskich, iako posiadaczka koncesyjnego prawa wyłączności na utrzymywanie regularnego ruchu komunikacyjnego w mieście.

Z inicjatywy magistratu odbyła się wczoraj druga z rzędu konferencja, poświęcona sprawom komunikacji autobusowej, z udziałem przedstawicieli stowarzyszenia właścicieli samochodów, dyrekcji K. E. Ł., starostwa grodzkiego i policji państwowej.

Po wszechstronnem oświetleniu w ożywionej dyskusji spraw, będących przedmiotem konferencji, zaakceptowano wniosek magistratu co do powołania komisji dla zbadania istniejących miejsc postoju autobusów pod względem bezpieczeństwa i sprawności komunikacyjnej. Do komisji tej, która rozpocznie swe prace dnia 16 b. m. wejdą przedstawiciele władz miejskich, stowarzyszenia właścicieli samochodów, dyrekcji tramwajów miejskich oraz władz polityczno-administracyjnych. Wnioskowi komisji posłużą magistratowi za materiał do powzięcia decyzji w sprawie ustalenia miejsc postoju i określenia warunków, którym powinny one odpowiadać.

Dwa bestjalskie napady

Tajemnicze zamordowanie

65-letniego starca

Przy ul. Piotrkowskiej w Sempolnie zamieszkuje 65-letni Abe Wilczyński z rodziną.

Wczoraj staruszek o godz. 3 pp. udał się na poobiednią drzemkę.

W chwili, gdy rodzina znajdowała się w drugim skrzydle budynku, Wilczyński obudzony został kołataniami do drzwi.

Wilczyński drzwi otworzył i w tej chwili wtargnął jakiś osobnik, który skierowawszy lufę rewolweru w stronę starca wystrzelił.

Zaalarmowani strzałami członkowie rodziny nie zastali już sprawcy mordu, który po dokonaniu ohydnej czynu zbiegł.

W chwilę później staruszek nie odzyskawszy przytomności skonał.

Policja natychmiast wszczęła dochodzenie, które wykazało, że w mieszkaniu zbrodniarz nieczego nie ruszył i to rabunkowe morderstwa jest wyklu-

czone. Według wszelkiego prawdopodobieństwa morderstwo dokonane zostało na tle porachunków osobistych.

Uzbrojeni bandyci korbami rewolwerów zmasakrowali robotnika

Onegdaj na przedmieściu Utrata w Łasku o godz. 8 wiecz. na maszynie stę Franciszka Nowaka napadło dwóch uzbrojonych w rewolwery opryszków, którzy zażądali by Nowak zaprowadził ich do swego mieszkania. Widząc beznadziejność oporu Nowak wrócił z napastkami do mieszkania i tu zbrojnie zabrali 700 złotych.

Jednakże lup ten był zbyt mały dla bandytów i poczuli zniechęcić się nad Nowakiem, żądając, by wskazał im gdzie ma ukryte inne pieniądze. Bili go oni korbami rewolwerów po głowie a wreszcie ściągali zeń buty i zbiegli.

Nowaka z pękniętą czaszką w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Łasku; zawiadomiona o napadzie policja wszczęła poszukiwania, lecz jak dotychczas bezskutecznie.

Robnik w kotle z wrzątkiem

Przy ul. Andrzeja 53 w fabryce robotnik Józef Szulc wpadł podczas pracy do kotła z gorącą wodą. Na krzyk oparzonego przybiegli inni robotnicy i wydobyli go z wody, poczem wezwano pogotowie ratunkowe, które oliarę nieostrożności odwiezło do szpitala. (b)

Wesoła wdówka zamordowała swe dziecko

Przed kilku dniami znaleziono na polach wsi Ustronie, gminy Bruźca Wielka pod Łodzią zwłoki uduszonego niemowlęcia, płci męskiej. Trup dziecka zakopany był w darninie. Powiadomiona o powyższym policja wszczęła energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawcy zabiójstwa. Kilkudniowe poszukiwania zakończone zostały pomyślnym rezultatem. Morderczynią dziecka okazała się 30-letnia Ludwika Janicka, wdowa, zamieszkała we wsi Ustronie. Wdowa prowadziła beztroskie życie i otaczała się wielbicielami. Skoro doczekała się potomka, a nie chciała być pośmiewiskiem wsi, urodziwszy chłopca — udusiła go, poczem pod osłoną nocy zwłoki dziecka wyniosła w pole i zagrzebała. Badana przez policję przyznała się do zbrodni. Zbrodniarkę oddano do dyspozycji władz sądowno-sledczych. (p)

Nowości wydawnicze

Ukazał się 3 nr. czasopisma poetyckiego „METEOR”, który zawiera m. in. Grzegorz Tanofiejew: DIALOG. — Marjan Piechal: Zoroński. — Władysław Biełkowski: Mitologia czynu. Roman Kolonicki: Różowe mimozy. Wiosna jesieni, Wieczorny gość. — Miła Elina: Książka, Ogrodnik. — Jan Ostaszewski: Oschoforje. — Kazimierz Sowiński: Wigilia. — Lucjan Korzeniowski: Pióra samopiszące (rzecz o smu realizmie). — Steian Flukowski: Rewolucja. — Światopełk Karpiński: Śmierć na Mount Eworeście, Lato. — Kronika. — Spis rzeczy pierwszego rocznika. — Okładkę projektował Kazimierz Sowiński.

Redaktor Wacław Wagner. Wydawca: Bohusław Kaczorowski. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Krak. Przedmieście 64-4, tel. nr. 119-39. Konto czekowe PKO. 65.353.

Cena numeru 1 zł. Do nabycia w księgarniach i kioskach. Skład główny: „Dom książki polskiej”, Warszawa, Pl. Trzech Krzyży.

Przy cierpieniach reumatycznych i bólu stawów i wstrząsach, kaniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” znacząco ułatwia trawienie. Doświadczeni kliniczni stwierdzają, że domowa kuracja picia wody Franciszka-Józefa działa zwłaszcza skutecznie, jeśli się jej używa rano naczczo z dodaniem gorącej wody. Ządać w aptekach.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI

„CAREWICZ” Zapolskiej z Aleksandrem Węgierko grany będzie dziś wieczorem, we wtorek i w czwartek.

„BROADWAY” grany będzie jeszcze trzykrotnie: dziś o godz. 4 popołudniu (ceny popularne) oraz w środę i w piątek wieczorem.

„Długonosi karzełek i królewna gaszka” dla najmłodszej dziatwy grany będzie dziś o godz. 12 w południe. Widzówko urozmaicone jest śpiewem, tańcami oraz rozdawaniem upominków.

Kapitałna 5-aktowa komedia Bernarda Shaw — „Pygmalion” — będzie najbliższą premierą teatru miejskiego.

W głównej popisowej roli kobiecej — Stefania Jarkowska, w głównej męskiej — Aleksander Węgierko.

W końcu tygodnia projektowane jest wznowienie „Kredowego Koła”.

TEATR KAMERALNY

„Sekretarka pana prezesa” ukaże się dziś o godz. 5 pop., jutro o godz. 9 w., w środę i w piątek.

„Człowiek, zwierzę i cnota”. Swawolna komedia - anegdota L. Pirandella z Michałom Zniczem, Janowskim i Kędzierską w rolach tytułowych grana będzie jeszcze trzykrotnie: dziś o godz. 9 i pół wieczorem, we wtorek i w czwartek.

Głośna komedia Antoniego Słonimskiego „Murzyn Warszawski” odegrana będzie po raz pierwszy w nadchodzącą sobotę.

„ARARAT”.

Dziś 2 przedstawienia doskonałego programu p. n. „—atki”, granego od sześciu tygodni z niesłabnącym powodzeniem.

Są to już ostatnie przedstawienia przed premierą 5-go programu, mającą się odbyć w czwartek 17-go stycznia.

Bilety do nabycia od godz. 6-jej wiecz.

Ziżeszenie Kofiet **W.I.Z.U.** Zyrnowskie
A. Hościuszki 2.
 W niedzielę dnia 13 b. m. o godz. 12 punkt. odbędzie się po raz drugi publiczny występ hebrajskiego studja dramatycznego (pogram egz. minacyjny)
 Bilety w cenie od 1-3 zł. w sekretarjacie W. I. Z. O. od g. 5-1 w.

PORANEK MUZYCZNY.

Związek pracy obywatelskiej kobiet urządzi w dniu 20 b. m. o godz. 12-jej w południe poranek z laskawym udziałem wybitnych artystek p. Lucyny Róbowskiej i p. A. Comte - Wigołkiej. Bilety już do nabycia w wypożyczalni książek. Andrzeja 5 — od godz. 10 — 7.

WYSTĘP STUDJA DRAMATYCZNEGO.

Dzisiaj odbędzie się w lokalu zrzeszenia kobiet żydowskich W. I. Z. O., drugi występ zorganizowanego przy niem hebrajskiego studja dramatycznego pod kierownictwem znanej artystki dramatycznej, pani Bernstein-Kohen.

Pierwszy występ wspomnianego studja ścignął do W. I. Z. O. liczną publiczność, wielu działaczy kulturalnych, i wypadł b. imponująco.

W programie znajdują się m. in. inscenizacja noweli Maupassanta p. t. „W porcie” i 1 akt z „Romantycznych” Potanda.

Dzisiejsze powtórzenie inauguracyjnego występu studja będzie przyjęte przez liczną publiczność z wdzięcznością za przysporzenie jej chwil zadowolenia artystycznego. (g)

INAUGURACJA NOWEJ FILII TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś o godz. 5 pop. w szkole im. Bolesława Chrobrego, ul. Drewnowska 88 odbędzie się inauguracja nowej pawilki teatralnej, przeznaczony dla mieszkańców Kozin i Bulut. W pięknej sali użyczony teatrowi przez wydział oświaty i kultury, mieszczącej przeszło tysiąc osób, wybudowano scenę, na której teatr miejski grywać będzie początkowo co druga niedziela. Na otwarcie wybrano wesoła krochwidła Al. hr. Fredry (ojca) p. t. „Gwaltu, co się dzieje”. Bilety do nabycia w cenie od 50 groszy do 3 złotych w sekretarjacie szkoły im. Bolesława Chrobrego, przy ul. Drewnowskiej 88.

DZISIEJSZY KONCERT „LUTNI”.

Dzisiaj punktualnie o godz. 4-jej pop południu odbędzie się w sali Filharmonji zapowiadany koncert Tow. Śpiew. „Lutni”. Pierwszy ten koncert ze względu na to, że jest po reorganizacji, wzbudził duże zainteresowanie wśród melomanów naszego miasta. Udział biorą chorzy męski i mieszany oraz soliści: Helena Potygo, Stanisław Frydberg, Julian Kerger i inni. Kierownictwem chórów zajął się Aleksander Charuba. Program koncertu niemiernie bogaty i interesujący.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA
 Czerwony Krzyż przypomina, iż w d. 13 b. m. t. j. w dniu dzisiejszym o godzinie 12.30 w południe w sali polskiej YMCA, Piotrkowska 89, dr. Bolesław Miklaszewski wygłosi odczyt n. t. „Dusza a choroby ciała”.
 Wejście bezpłatne.

Lekarz-dentysta
E. FUCHS
 ul. Nawrot 4, tel. 27-31
 powrót

Co usłyszymy dziś przez radio?

- Warszawa (1111) —
- 10.15 — Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej.
- 12.10 — Transmisja koncertu z filharmonji warszawskiej.
- 15.00 — Komunikaty
- 15.15 — Transmisja koncertu z filharmonji warszawskiej.
- 17.30 — Odczyt
- 17.55 — „Z przeżyć i dziejów narodu” — wygłosi prof. Mościcki
- 18.20 — Koncert popołudniowy. Muzyka taneczna.
- 19.00 — „Rozmaitości”

- 19.20 — Odczyt n. t. „Przechadzka po dzisiejszym Stambule” — wygłosi prof. Bohdan Richer
- 20.00 — „Rozrywki umysłowe” — wygłosi por. Cyryl Janetonowski
- 20.30 — Koncert wieczorny popularny
- 22.00 — Komunikaty
- 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej

Iskra - Radio 69 Piotrkowska 69 tel. 77-79

poleca w wielkim wyborze wszelkie materiały radiowe
 Sprzedaż po cenach hurtowych.

Radio-Odbiorniki najnowszej konstrukcji selektywnej katwe w obsłudze na dogodnych warunkach
H. Gotibowski
 Zgierska 302, t. l. 63-71.
 Wszelkie części składowe do budowy odbiorników i ładowanie akumulatorów

Odbiorniki Konstrukcji własnej oraz oryginalne
TELEFUNKEN
 jak również ostatnie nowości stale na składzie
RADIO KUDJON Traugota
 (Gmach Grand-Hotelu) Tel. 53-71

Na srebrnym ekranie

Najnowszy film „Uty” po powyższym tytułem ukazuje niezwykle oryginalny pomysł pewnego „Luna-Parku”. Mianowicie urządzono w nim „jezioro”, na którym płyną małe żagłowniki. Każda z nich musi niechybnie zanąć do portu, będącego „świątynią po całunku”. Gdy więc żagłowniki po jeziorze parka dopływa do portu, otwierają się przed nią wrota, potem się zamkają, wobec czego parka jest ze-

wsząd zastonięta i może dać upust swym uczuciom, niezbyt zresztą długotrwałym, bo po upływie minuty mechanizm znów otwiera wrota. W tym właśnie „Luna Parku” popielono morderstwo, którego wyświetlenie jest tematem filmu „Jezioro miłości” zaliczającego słuszenie do pierwszej klasy wielkich światowych filmów detektywnych. Film powyższy wyświetlany będzie wkrótce w kinie „Splendid”.

Egzekucja w Japonji



Zbrodniarz na chwilę przed śmiercią.

Nocna praca jest niecelowa i zła

Wydajność robotnika w nocy jest znacznie mniejsza Zniesienie trzecich zmian w fabrykach przyczyni się, według opinii przemysłowców, do unormowania produkcji (Wywiad specjalny „Głosu Polskiego” w związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim)

Przed dwoma dniami stwierdziliśmy na podstawie udzielonego nam wywiadu kierownika klasowych związków zawodowych, że cały łódzki świat pracy powitał z prawdziwym zadowoleniem wprowadzenie w życie ustawy o zakazie pracy nocnej, znoszącej, jak wiadomo t. zw. „trzęsienie zmian” w przemyśle.

Pragnąc podzielić się z naszymi Czytelnikami również opinią strony drugiej t. j. przemysłu, współpracownik „Głosu” zwrócił się do jednej z kierowniczych jednostek związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim (wielk. przemysłu), który na pytanie usze, jakie stanowisko zajął przemysł wobec zniesienia nocnej pracy powiedział co następuje:

— Stanowisko przemysłu pod tym względem jest zupełnie sprzeciwiane od wielu lat. W sprawie zniesienia pracy nocnej przemysł kilkakrotnie występował do rządu, a szczególnie do ministerstwa pracy i opieki społecznej, oraz przemysłu i handlu. Wskazywaliśmy i jesteśmy nadal zdania, że praca nocna jest

niekorzystna dla obu stron z wielu względów.

Jest niedobra i niecelowa. Przedewszystkiem dlatego, że wydajność robotnika jest w nocy znacznie mniejsza

niż w czasie pracy normalnej. Poza to, jak wiadomo, maszyny niszczą się proporcjonalnie do ilości godzin, jakiej się na nich pracuje.

Przy pracy na trzy zmiany, czyli 24-godzinnej nie można dbać o porządek i systematyczne czyszczenie maszyn.

Powracając do kwestji produkcji na 3 zmiany, to jest ona znacznie gorsza od dziennej. Robotnicy są senni, subordynacji niema i być nie może, a sam produkt w takich warunkach musi — siłą rzeczy — co do jakości, pozostać b. wiele do życzenia.

Szczególnie cierpią z tego powodu przedsiębiorcy. Z tych względów uważamy pracę nocną za niekorzystną.

Pracę nocną w przemyśle włókienniczym można byłoby tolerować tylko w wypadkach nadzwyczajnych, przy wyjątkowych okolicznościach, j. np. przy zepsuciu się pewnych maszyn, kiedy trzeba wyrabiać połowę produktu dla pracy dziennej.

— Wobec tego — pytamy — czym kierowali się przemysłowcy — zwracając się do min. pracy o zezwolenie na nocną pracę? Ustawowy zakaz przecież istniał?

— Owszem, paragraf 14 ustawy, wyraźnie kwestję tę przesądzał — odpowiada nasz rozmówca. — Sądzę, że

z powodu wielkiej podaży na rynku, przemysł pragnął sprostać potrzebom.

Nie mogąc temu zadość uczynić przy pracy na dwie, prosił o zezwolenie na trzecią zmianę. Ministerstwo pracy chętnie tych zezwoleń udzielało, licząc się z wa-

żąc z wzrostem bezrobocia.

— Czy obecna zmiana nie wpłynie na stan bezrobocia? — zapytujemy.

— Prawdopodobnie nie. — Wiadomo nam — ciągnie przedstawiciel przemysłu — że kiedy w ub. roku czyniono zabiegi o skasowanie pracy nocnej — robotnicy przechodzili masowo na pracę wieczorną, dzienną. W gruncie rzeczy, trzeba stwierdzić, że prawdziwie wykwalifikowanych robotników naogół brak.

Kwestji bezrobocia trudno w tej chwili przesądzać. De facto na trzecią zmianę nie pracuje wiele robotników.

W nocy pracują zwłaszcza późnoszarnie. Natomiast w wielkim przemyśle zatrudnienie w nocy jest małe. Oto cyfry:

Ilość wrzeczion na 3-iej zmianie do Nowego Roku 1929 wynosiła około 100 tysięcy, a krosien około 500 Robotników zatrudnionych było nie więcej, jak 1.300. W przemyśle małym w nocy pracowało około 3.000 robotników.

Cyfry te nie są wielkie, jeśli zważyć, że na dziennych zmianach pracuje w średnim i wielkim przemyśle 80 tysięcy robotników.

Reasumując to wszystko należy stwierdzić, że

przemysł nie bez zadowolenia przyjmuje zniesienie trzeciej zmiany, wychodząc z założenia, że wpłynie ono na uregulowanie pracy w przemyśle.

Gel.

Rynek pieniężny

GOTÓWKA:
Dolary 8,88 i pół
CZEKI:
Holandia 357,70
Londyn 43,25 i jedna czwarta, 43,25
New York 8,90
Paryż 34,86 i pół
Praga 26,40
Szwajcaria 171,60
Wiedeń 125,35
Włochy 46,66
Marka niemiecka 211,91

AKCJE
Bank Dyskontowy 137.—, 138.—
Bank Polski 190,50, 189.—, 190.—
Siła i Światło 108.—
Leszczyński 21,50
Lilpop 38.—
Starachowice 38,50

Gosławice 45. —
Węgiel 98.—
Rudzki 44.—
Lombard 160.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.
Pożyczka inwestycyjna 112,50
Dolarówka 102,75, 101,75, 102,25
Kolejowa 102,50
8 proc. B-ku Gosp. Kraj. 94.—
5 proc. B-ku Gosp. Krajowego 83.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49.—, 48,80
5 proc. m. Warszawy 54,50
8 proc. m. Warszawy 70,50
8 proc. m. Łodzi 65,50
5 proc. m. Piotrkowa 50.—
8 proc. m. Piotrkowa 62,50

WIADOMOŚCI SPORTOWE

„Rozkosz“, której nie zaznają łodzianie

Kąpiel przy 12 stopniach mrozu Kobiety i mężczyźni pływają w wiślanym przerebłu

Silny mróz skuli Wiśłę twardą pokrywają lodową. Zamarło życie na rzece.

Tylko w zakątku portu praskiego, dokąd przyholowano na zimowe leże kryje się szkoła pływania rozbrzmiewają codziennie w południe wesołe śmiechy.

To grupa zapalonych miłośników sportu pływackiego, których nie przesstrasza nawet wielostopniowy mróz, kąpie się w przerebłu.

Codziennie zbiera się tu kilkadziesiąt osób z Warszawy ze znaną rekordzistką p. A. Trattową, zamiłowaną sportsmanką p. dr. B. Miaziową, E. Olshewską i E. Garczyńską na czele. Wśród panów rej wodzą założyciele tego „stadka zimowych ptaków“ red. Wojciech Olshewski i p. Władysław Tratt, którzy trenują już od 7 lat.

Dzielni sportowcy nie poprzestają na samym treningu. W lutym urządzają zawody pływackie wzorem paryskich „Coupe de Nobel“ i zimowych zawodów pływackich w Serpentine w Londynie.

Tymczasem gorączkowo przygotowują się do zawodów.

Rtęć w termometrach opadła o 12 kresek poniżej zera.

Nagle otwierają się drzwi garderoby i w progu staje doktorowa Miaziowa.

Łódź-Warszawa

Spotkania międzymiastowe

Polski związek gier sportowych projektuje na rok bieżący szereg spotkań międzymiastowych, a mianowicie: w hazynie: Łódź — Warszawa, Lwów — Warszawa i Warszawa — Brno; w koszykówce kobiecej: Łódź — Warszawa i Lwów — Warszawa; w koszykówce męskiej: Warszawa — Chicago (polonia amerykańska), Kraków — Warszawa i Poznań — Warszawa, a w siatkówce męskiej: Łódź — Warszawa i Wilno — Warszawa.

Grüberg i Krumholz w Garbarni krakowskiej

Jak się dowiadujemy, dwaj znani gracze Haszmonci lwowskiej, zamieszkujący stale w Krakowie (byli zawodnicy Makkabi krakowskiej), zgłosili swe przystąpienie do Garbarni krakowskiej i wystąpią już w tej drużynie z początkiem sezonu footballowego. Jednocześnie dowiadujemy się, że Garbarnia czyni usilne starania, by wzmocnić swą pierwszą drużynę innymi jeszcze dobrymi footballistami. Narazie cały szereg znanych na gruncie krakowskim piłkarzy, którzy występowali w tamtejszych A-klasowych

ziowa. Owinięta jest tylko w piasecz kąpielowy.

Szybkim krokiem podchodzi do schodków. Służąca zdejmuje z niej piasecz.

Raz... dwa... trzy...
Dziewna kobieta zanurza się w lodowatej toni.

Po chwili wypływa na powierzchnię, silnymi ruchami ramion rozgarniając wodę. Czerwona, wesoła, roześmiana wynurza się przy schodkach.

I tak codziennie, bez względu na pogodę i temperaturę powietrza przepływa dwukrotnie 30-metrowy przerebel.

Ledwo zniknęła w kabinie dr. Miaziowa, na pomost wybiegają dwaj założyciele klubu pp. Olshewski i Tratt.

Po chwili obaj płyną zgodnie o bok siebie.

Zimno?... — mówi po wyjściu z lodowatej kąpeli p. Olshewski. — Wolne żarty... Czuję się w przerebłu jak inni w ciepłej wannie. Od siedmiu lat nie wiem co to zaziębienie i katar.

— Ja tak samo — dodaje p. Tratt — Czuję się zdrow jak ryba.

— Panu zimno?... — zwraca się nagle do kogoś dr. Miaziowa. — Tylko dwanaście stopni mrozu. W zeszłym roku kąpał się przy dwudziestopniowym mrozie...

klubach zgłasza swe przystąpienie do Garbarni, które to drużynie przepowiadają bogatą przyszłość.

Fińscy hokeiści przybywają do Polski

Jak się dowiadujemy, w lutym przybywa do Polski fińska drużyna hokejowa, która rozegra w dniu 5 lutego mecz we Lwowie z reprezentacją Lwowa, a w dniu 8 lutego w Warszawie z reprezentacją Warszawy. Jednocześnie dowiadujemy się, że w lutym rozegrany zostanie międzymiastowy mecz hokejowy Lwów — Budapeszt w Budapeszcie.

Mecz bokserski Polska-Lotwa

W końcu stycznia lub z początkiem lutego rozegrany zostanie w Warszawie mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami robotniczymi Polski i Łotwy. Polski bokserski sport robotniczy reprezentować będą najprawdopodobniej następujący zawodnicy: Chabierz I, Głowacki, Nowina, Kosieracki, Kubicki, Chmielewski, Mioduszewski i Chmielewski. Możliwe, że skład ten zasilony jeszcze zostanie bokserskim klubów robotniczych Łodzi, Krakowa i Śląska.

Handel zagraniczny Japonii odczuł srodze bojkot towarów japońskich w Chinach

Rozwój handlu zagranicznego Japonii był w roku 1928 dość nierównomierny. Pierwsze półrocze wykazuje w porównaniu z rokiem poprzednim pewną zmianę na lepsze, w drugim półroczu natomiast obrót towarowy Japonii z państwami obcymi uległ silnemu spadkowi. Złożyło się na to kilka przyczyn, z których najważniejszą był bojkot towarów japońskich w Chinach. Według danych statystycznych wyrażał się w roku ubiegłym (do połowy grudnia) handel zagraniczny Japonii następującymi liczbami: import — 2.119 milionów yenów, eksport — 1.909 milionów yenów. Deficyt bilansu handlowego Japonii wynosił zatem w ubiegłym roku ponad 200.000.000 yenów. W porównaniu

z rokiem 1927 zmniejszył się przede wszystkim eksport surowego jedwabiu, a mianowicie o 20 milionów yenów. Zaznaczyć jednak wypada, że tak znaczne zmniejszenie się eksportu jedwabiu surowego wywołane zostało jedynie spadkiem cen, bowiem ilościowo eksport jedwabiu utrzymał się w roku ubiegłym na tym samym, mniej więcej poziomie, co w roku 1927. Dalej zmniejszył się w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1927 wywóz towarów japońskich do państw południowych, co przypisać należy w pierwszym rzędzie okoliczności, iż w państwach tych spadły ceny kauczuku i cukru, będących głównymi artykułami handlu zagranicznego tych państw; w związku z tem zmniejszyła się siła kupna państw południowych, a co za tem idzie i ich zakupy zagranicą, głównie w Japonii. Handel zagraniczny z

Chinami rozwijał się niepomysłnie głównie wskutek bojkotu towarów japońskich, jako też w związku z toczącą się w Chinach wojną domową. Ujemny wpływ na rozwój handlu zagranicznego Japonii wywierały również wahania niektórych walut zagranicznych.

Również po stronie importu zaszły w handlu zagranicznym Japonii poważne zmiany. Silny spadek wykazuje w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1927 przede wszystkim import bawełny oraz import ryżu. Wzrósł natomiast import wełny, żelaza, stali, maszyn i drzewa.

Rozwój stosunków handlowych Japonii z państwami obcymi w roku 1929 zależny będzie przede wszystkim od rozwoju wypadków wewnętrzno-politycznych w poszczególnych państwach, z którymi Japonia stosunki handlowe utrzymuje.

Komornik przy S. Okr. w Łodzi — Tomaszewski ogłasza, że 18.1.29 r o 10 g. rano odbędzie się w S. Okr. w Łodzi licytacja w drodze działów nieruchomości Łódzkiej Nr. hip. 758 rep. Nr. 247, położonej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 103, składającej się z placu, domu frontowego, murowanego, mieszkalnego, przybudówki murowanej, dwóch oficyn murowanych, budynku gospodarczego drewnianego, altany drewnianej, płotu murowanego i motoru elektr. przy studni, wszystko powyższe szczegółowo opisane w spisie z dnia 30. 7. 28 r.

Nieruchomość ta ma urządzoną hipotekę, księga której znajduje się w wydziale hipot. przy S. Okr. w Łodzi i obciążona jest w wysokości 60.000 rubli.

Licytacja rozpocznie się od sumy 100.000 zł. — Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązany jest złożyć wadium w kwocie 10.000 zł.

Zegarek



ZENITH
TO SZCZYT PRECYZJI



Generalne przedstawicielstwo
na Polskę:
Arnold Schöler
— Łódź. —
Nawrot 13. — Tel. 73 83.

Preparaty uszlachetniające na
Welnę — Eawelnę — Len — Jebwab — Jedwab sztuczny
oparte na ostatnich zdobyciach techniki, dla wszelkich gałęzi przemysłu włókienniczego

Bielenie
Druk
Farbowanie

Foluszowanie
Karbonizacja
Pranie

Preperacja
Tkactwo
Wykończanie

DOSTARCZAJĄ

Zakłady Chemiczne POTT & Co. Drezno — New-York

Nasz przedstawiciel służy na każde żądanie probami oraz wizytą chemika-specjalisty.

**W sobotę, dnia 19 b. m. odbędzie się
w Sali Filharmonii**

Wielki Tradycyjny

Bal Maskowy

na rzecz Szpitala „Kochanówka“

ZAKŁAD FRYZJERSKI DAMSKI I MĘSKI
L. Muszyński i W. Wawrzyniak
Cegielniana 43 tel. 50-07.

Strzyżenie i czesanie podług najnowszych zagranicznych zurnali,
Usługa przez pierwszorzędnych specjalistów
Wykwintny Manicure. Farbowanie L'Oréal Henne Uwaga! duża wyrobność neruk.



W sidłach życia

Wzruszający dramat osnuty na tle życia dziewczyny portowej i jej miłości do marynarza.

W rolach głównych: Największa tragiczka świata:

Lya de Putti, Lois Moran, Jack Mühlh.
Najbliższa premiera KINA SPÓŁDZIELNI.

ZABAWKI
i SANKI

w największym wyborze
po cenach najniższych
polecą „Raj Dziecięcy“
34 Narutowicza 34

Z powodu większego zapasu towarów
zimowych przyjmujemy chętnie

weksle jako gotówkę
najstarszy znany jako tani

Magazyn Uniwersalny
44 Piotrkowska 44

Wielki wybór kaloszy, śniegowców najmłodniejszych, sweat-
rów, pooleverów, kostiumów, rękawiczek, pończoch, chustek,
szali, szalików, kolder, kap, firanek, obrusów, ręczników,
ścierek, chusteczek, flaneli, opale, jedwabie, wszelką galan-
terję. Wyprawy dla narzeczonych.

Ważne dla fabryk, warsztatów, biur
i używ do domowego

Przewrót w produkcji kleju!...
Precz ze starym systemem!...

„Gdy coś skleić zechcesz brać,
System stary przęż zmień.
Ogień zagus we warzacie
„Klej-tabczki“ usuń w cień!...
„Miast na ogniu—zimną wodą
Preparat „Eski“ klej.
Musisz sum uszak iść za modą,
Bo dziś „ESKA“ wodzi rej!...
„Len“ nasz różnie ma odmiany
„Forti“ „Mekkor“ i „Gumina“
Klej książki, pudła ściany
Wszystko wnet „na zimno“ ścina!...
„Więc co stare — rzuc do Lety.
Dla postępu miejsce zrób.
„Zimnym klejem“ miej do miety
Przeżytkowi zgotuj grób!...“

Chemiczna Fabryka „ESKA“ w Poznaniu
Nowoczesne kleje dla wszystkich gałęzi
przemysłu
Sprzedają HANF WURCEL w Łodzi
ul. Piotrkowska 189, tel. 43 84.

Baczność stolarze!

originalne piotrkowskie dykty do
łożek 105 x 113 40 szt. 72 złote

do oddania
Gdańska 39 i Zgierska 58

Place z bocznicami

przy st. Łódź-Fabryczna z zabudowa-
waniami, elektrycznym oświetleniem
od zaraz do oddania.

Informacje udziela:
Adw. APTERGUT, Łódź, Andrzeja 7, tel. 23-42.

Warszawski Magazyn
OBUIA
J. NAGLERA,

Łódź, ul. Piotrkowska 109
polecą na

SEZON
karnawałowy
wielki wybór
obuwia
balowego.

Uwaga! Wypredaż 100 par obu-
wia, które wyszło z numeracji
hurtowo i detalicznie.



Wytwórnia
Pęcy i obuwniak
Przenośnych
nagrodzona
diplomem
medalem
„Kozłówek“
Główna 51
Tel. 7-209

Ważne dla pań na karnawał!!!
Na Wyplatę!

We wszystkich kolorach. Najlepszej jakości, w najniższych cenach.
Na na dogodniejszych warunkach Crep-de-china, Crep-de-georgete,
tafta, crep-satine, jedwabna popelina, bengalina, weln any ryps. Jed-
wabne szale, chustki, apaszki, Ponczochy. Biel zna. Sweatry i kostu-
my sweatrowe. Torebki. Parasolki i inne innych artykułów

Polecą Dom Wyplat „UNIVERSAL“
Leona Rubaszki, Kilińskiego 44. tel. 36 48
P. S. Stali klienci, którzy nie otrzymali kalendarza upraszam o
zgłoszenie się po takowego.

Ważne dla Pań!

Po gruntownie przeprowadzonym remoncie
Specjalny Salon Damski

Masaże, farbowanie włosów we wszystkich kolorach, wykwintny ma-
nicur, oraz specjalne przyszykowane na Karnawał wielki wybór
najnowszych peruk we wszystkich kolorach.

były pracownik
firmy Holocyniak **Stanisław i Safian**
Zielona 5, Tel. 45-28.

P. S. P. ZIUTA z firmy ADAM pracuje obecnie u nas.

„L'ENFANT CHIC“

Piotrkowska 101, m 4. Tel. 24-53.

Pierwszorzędna pracownia ubiorów dla dzieci i dorastających
panienek polecą wielki wybór eleganckich **SUXIENEK,**
UBRANEK, KAPELUSZY.

Przyjmuje się wszelkie zamówienia z własnych i po-
wierzonych materiałów podług oryginalnych modeli.

„Dom Dziecięcy“
syst. prof. **Montessori**
pod kierownictwem p. Kapłan
Wolezańska 23 (parter) telefon 14-27.
Zajęcia przed i po południu,
Zapisy dzieci na II półroczu w godzi-
nach szkolnych.

Jakanie

oraz wszelkie inne zbroczenia mowy
radykalnie usuwa
Zakł. Lec. dla jąkałów
S ŻYBKIEWICZA, WARSZAWA,
CHŁODNA 22.
Zapiski wysyła się bezpłatnie.

Łodzianka!

Która z Pań nie wie jeszcze, że **OBRAZY,**
LUSTRA, landszafy i l. p. kupić można
najtaniej na spłaty, bez doliczania procentów
tylko po 2. — złote tygodniowo
w firmie **A. KASPROWICZ i S-ka**
Łódź, ul. Abramańskiego 7, sklep.
(dawniej Gubernatorska)



20%

niżej cennika fabrycznego
— I go gatunku krajowe —
polecą

J. WINDMAN, Piotrkowska 35

DYREKCJA

Państwowej Szkoły Włókienniczej
w ŁODZI

wzywa Panów Absolwentów tej szkoły, którzy odby-
li obowiązkową praktykę pozaszkolną do złożenia
sprawozdań z odbytej praktyki do dnia 31 stycznia
1929 roku. 328-3



FUCHS
Piotrkowska 50
— Tele. 111 —
przyjmuje ogłosze-
nia do wszystkich
gazet w Polsce i za-
gran. na dogodnych warunkach.

LOMBARD
LICYTACJA

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo
Pożyczkowe na zastaw ruchomości
Oddział w Łodzi, ul. Zachodnia 31

zawiadamia, że 22, 23 i 24 stycznia 1929
sprzedawane będą przez licytację zastawy nieporo-
gowane w swoim czasie. Procenty należy wpłacić
przed dn. 18 stycznia 1929, gdyż po tym
terminie zastawcy dopłaca kosztą pobierani państwo-
wej za cehowanie prób. Wykaz Nr. Nr. zastawów
podlegających sprzedaży ogłoszony będzie w „Kur-
jerze Łódzkim“ i wywieszony w biurze ul. Zachod-
nia 31. 309

CASINO

Dziś po raz ostatni!

Ceny obniżone!

Gigantyczny rozmach inscenizacji romantycznie spotęgowanych dziejów **Stenki Razina** pod tytułem:

WOŁGA... WOŁGA..!

W realizacji genialnego twórcy „Carskiego Kurjera“ **W. Turzańskiego**. Monumentalna epopea sentymentu stepów i wód Wołgi, wielkich miłości i krwawych nienawiści.

Obraz ilustrowany orkiestrą symfoniczną i chórami pod kier. **L. KANTORA**

Ceny obniżone do godziny 6-ej

Od godz. 12-ej do godz. 3-ej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

CAPITOL

Róg Zawadzkiej i Zachodniej.

Orkiestra symfoniczna pod batutą **konc. rtmistrza SZ. BAJGELM. NA.**

UWAGA! Ceny miejsc na 1-szy seans w dni powszednie oraz od 12-3 w soboty niedziele i święta 50 groszy i złoty 1.—

Dziś po raz ostatni!

ośniewające arcydzieło

FRANCA BORZAGE'A twórcy „Siódmego Nieba“

„ANIOŁ ULICY“

W rolach głównych: **Najgenialniejsza para artystów -- Janet Gaynor i Charles Farrell**
Tragedja biednych nieszczęśliwych dziewcząt. Groźne memento dla społeczeństwa. Nędza-matką prostytucji.

Dziś po raz ostatni!

ośniewające arcydzieło

„ANIOŁ ULICY“

W rolach głównych: **Najgenialniejsza para artystów -- Janet Gaynor i Charles Farrell**
Tragedja biednych nieszczęśliwych dziewcząt. Groźne memento dla społeczeństwa. Nędza-matką prostytucji.

Sprzedaż po inwenturze

Ceny zniżono częściowo **do połowy**

Juljusz Rozner

Łódź, ul. Piotrkowska 98 i 160.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej dr-ożej **Z. Szwalbe** Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wągrów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. **Maski balsamiczne** inne. Pielęgnacja włosów i usuwanie łupieżu i t. p.
Godziny przyjęć: od 10 r. do 8 w. 12355-5

Dr. **Bogusławski**

leczy naturalną **bezlekarstwową** metodą **Kregarstwa**
Choroby: nerwowe (astma, niemoc płciowa) przemiany materji (reumatyzm) i kobiece
Godz. przyjęć od 5 do 8 wiecz.
ul. Nawrot 2, I piętro, III brama

LECZNICA Lekarzy Specjalistów i Gabinet Dentystyczny

ul. Piotrkowska № 62 tel. 31-53.

Wszystkie specjalności. Lamy kwarcowe. Elektryzacja. Roentgen. Analizy. Wizyty na mieście.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej). Tel. 1826 Dojazd tramwajami 16 i 10.
Od wtorku 8 stycznia do poniedziałku d. 14 stycznia 1929

Dla dorosłych i młodzieży: MIASTO MILJONA POLEGŁYCH

Dla młodzieży i dorosłych: **PAT i PATACHON** w filmie pod tytułem **„ZIĘCIOWIE W OPAŁACH“**

Dr. **B. DONCHIN** Specjalista chorób oczu

powrócił do kraju przyjmuje codziennie od 10-1 i od 4-7, w niedziele od 10-1 pp. ul. **Moniuszki 1.** tel. 9-97.

FILETY Afalier Przemysłu Artystycznego

Łódź ul. Piotrkowska 79, I r. p. tel. 65-99
Wykwintna damska bielizna **HAFTY** Białe i kolorowe

ACETATSEIDE

pojedynczy i skręcany — surowy i farbowany poleca:
Inż. J. Bornstein i S-ka ul. Zawadzka Nr. 1, tel. 25 38.

SZKOŁA KOSMETYCZNA

Zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych **A. RYJEL, Cegielniana 19, tel. 69-92.** Wykłady rozpoczynają się dnia 15 stycznia r. b. Informacje od 10 r. do 8 wiecz.

Dr. med. **H. Gutsztadt**

akuszer-ginekolog **Zachodnia 62** (Cegielniana 23) Tel. 29 52. Przyjmuje od 10-12 i od 5-7

Dr. med. **RAPEPORT**

Urolog Choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych **Pr. Narutowicza 25** (Lziana) telefon **44-10** Przyjmuje od 1-2 i 4-8 w.

Dr. **Ludwik Falk**

Nawrot 7 Tel. 28-07. Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od 10 do 12 i od 5 do 7

Dr. **St. Bibergal**

Moniuszki 11 Choroby skórne i weneryczne elektroterapia Przyjmuje od 8 10 i od 5-8 wiecz. w medz. od 10-12

Dr. med. **Z. RAKOWSKI**

specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. **KONSTANTYNOWSKA 9, Tel. 27-81.** Przyjmuje od 12-2 i 5-7

Elixir do zębów **ŻMIJKA**

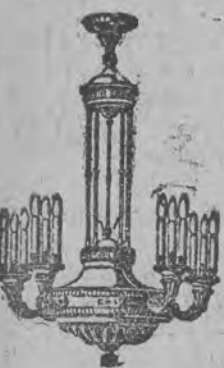
odświeża usta, konserwuje i wzmacnia zęby i dziąsła. Do nabycia tylko **Apteka S. Bartoszewskiego, Dawniej A. Kraffa** Łódź, ul. Piotrkowska 164, tel. 7-15.

Dr. med. **H. Różaner**

Narutowicza 9, tel. 28-98. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych od 8-10 rano i 4-8 po poł. Oddz. poczek. dla pań.

POSZUKIWANY sztułmajster

do kortowych i angielskich warsztatów. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Oferty z referencjami skierować do Redakcji „Głosu Polskiego“ sub „W. P.“



LAMPY

elektryczne w wielkim wyborze własnego wyrobu z brązu, najnowszych modeli poleca

A. Rejder **Wschodnia 56. Tel. 67-64.**

dogodne warunki. — Ceny konkurencyjne. Reperacje i przeróbki różnych lamp.



WSZELKI BÓL GŁOWY



znakomicie „**SOWA**“

wyrobu laboratorium przy aptece ST HAMBURGA i S-ki w Łodzi, Główna 50.

W SALI FILHARMONJI odbędzie się w sobotę, dn. 26 stycznia 1929 r.
Wielka Maskarada „Piccadilly”

na korzyść Towarzystwa chrześcijańsko-dobroczynnego i pokrewnych stowarzyszeń.

Początek o godz. 10³⁰ wiecz.

Dwie orkiestry.

Bilety wejścia do nabycia w drogerji A. Dietel ul. Piotrk. 157, w f-mie Rud. Ziegler, ul. Wschodnia 32 i w cukierniach: Piątkowskiego przy rogu Nawrotu i Piotrkowskiej, „Eryk” przy rogu 6 Sierpnia i Piotrkowskiej. 119-4

Mimoza

Dzisiaj i dni następnych!

Młodziutka zachwycająca Argentynka MONA MARS, oraz słusznie zwany następcą JANNINGSA HENRYK GEORGE w sensacyjnym filmie z życia rosyjskiego p. t.:

„NIEWOLNICZY KNUTA”

Piętna eposa z pełnego fragizmu określonego przez autora jako „epos o przygodach i przygodach” p. t. „Niewolniczy Knuta” p. t. DANISZEWOWIE”

Następny program: „TAINY KURJER” z Iwanem Mozzucim.

Odwiedźcie



Lipskie Targi Wiosenne 1929 r.,

rozpoczynające się 3 marca.

ODWIEDZENIE TARGÓW SOWICIE SIĘ DŁACI!

- Targi Ogólne od 3 do 9 marca
- Wielkie Targi Techniczne i Budowlane od 3 do 13 marca
- Targi Włókiennicze od 3 do 7 marca
- Targ na Okrycie i Skóry od 3 do 6 marca

Wszelkich informacji udzielają: Przedstawiciel na Polskę

LIPSKI GOUVERNUR TARGOWEGO
WŁADYSŁAW GLAZER Warszawa,
 Al. Jerozolimska 41, telefon 230-55
 oraz Przedstawiciel renowy na Łódź - Pabianice - Zgierz
ALWIN HART G. Łódź
 ul. Pusta 11, Telefon 48-56

ZUPEŁNE WYLECZENIE!

Gazeta Polska w Paryżu z dn. 25 grudnia podała obszerny artykuł o skuteczności preparatu „KALEFLUID”, uzdrawiającego w chorobach nerwowych, przemęczenia, złej przemiany materji, kobiecych, niemocy płciowej e. t. c. Na żądanie wysyłamy każdemu bezpłatnie numer Gazety Polskiej z wyczerpującym artykułem w tej sprawie.

Niech każdy cierpiący natychmiast napisze kartkę lub list z dokładnym swoim adresem do:

Mr. I ANDRAL
 81, Rue Turbigo Paris.

Powyższy adres wyciąć i nalepić na kartce lub kopercie. Na kartkę należy nalepić znaczek pocztowy za 30 gr., na list za 50 gr.

Gimnazjum męskie Towarzystwa szerzenia oświaty i wiedzy technicznej wśród żydów w Łodzi, Romorska 49.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczynają się w dniu 15 stycznia b. r. o godz. 9-ej rano systemem lekcyjnym. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Gimnazjum codziennie w godzinach urzędowych.

Dyrektor M. Sz wajcer

Pracownia Sukien A. Maszkowskiej

Piotrkowska 117, tel. 30-03
 poleca najnowsze modele.
 Eleganckie suknie wieczorowe i wizytowe
 Ceny b. przystępne.



LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy ul. Piotrkowskiej 294, tel. 22-84 przy przystanku (tramwaj) „Papiernicza” przyjmie chorych w chorobach wszystkich specjalności od 11 rano do 17-ej po poł. Szczenienie osnowy analizy (moczu, krwi, moczniku, etc.) operacje onkologiczne.

Porada 3 złote wizyty na miesiąc Zabieg i operacje od umowy. Napięcie światline. Elektryzacja. Naswietlanie lampą kwarcową koentgen. Zęby sztuczne, korony złote platynowe i mosiężne w medycynie i święta do 70 lat / 200 lat

Doktor Wołkowyski

Cegielniana 25. Tel 26-87
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
 Leczenie światłem lampą kwarcową / Badanie krwi i wydzielin.
 Przyjmuje od 8-10 r. 12-2 i od 4-8 po poł. w niedziele i święta od 9-1
 Dla pań od 4 do 5 po poł. oddzielna poczekalnia

PORADNIA WENEROLOGICZNA
 Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1

czynna od 8 rano, do 9 wiecz. 11-12) przyjmie 2-3) kobieta-lekarz w niedzielę i święta od 9-2 pp. leczenie chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
 Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
 Konsultacje z neurologiem i urologiem.
 Gabinet Światła leczniczy kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł.

Dr. med. Józef Lubicz
 Ortopeda (Specjalista chorób kości, stawów zniekształcenia kręgosłupa i kończyn) Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych Łódzka 28, tel. 41-45, przyjm. od 5 do 7.

Doktor KLINGER
 Choroby skórne, weneryczne i włosów.
 Leczenie lampą kwarcową Anarje, a nr. 2. Tel. 32-28
 godziny przyjęć od 6-8, w niedziele i święta od 10-12. Dla pań oddz. poczekalnia. Od 1 do 2 w leczniczo (Piotrkowska 92)

Dr. med. Ignacy Margolis
 specjalista chorób oczu przyjmuje codziennie od 12-2 i od 7-8 w niedziele od 1-2 p. p. Łódź, Al. Kosciuszki 13 tel. 65-17

Dr. med. S. Neumar
 Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową
MONIUSZKI 5 telef. 70-50. powrócił
 Przyjmuje od 11-1 i od 5-8. Pn. od 5-8

Dr. med. Zygmunt Datyner
 Urolog. Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 od 4-5 w Piarowicza 11 dawn. Orlńska Tel 48-95

Dr. med. J. Siersteno
 Zielona 11. Choroby skórne i weneryczne. Usuwanie szpec. even włosów elek. troliza. Leczenie lampą kwarcową
 Przyjmuje od 4 do 8 p. p. Pn. od 4-5 Niedziela od 9-1 dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. HELLER
 Choroby skórne i weneryczne ul. Nawrot 2 telef. 79-39
 przyjmuje od 10-11 od 4-8 w. w niedziele od 11-2 pop. Dla pań spec. od godz. 4-5 po poł. dla niezamożnych
 Ceny lecznic.

Dr. med. H. LUBICZ
 powrócił Cegielniana 43. Tel. 41-37
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naswietlanie lampą kwarcową
 Przyjmuje od 9-5 do 10 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 3-5 oddzielna poczekalnia

Dr. Sołowiejczyk
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 99 Tel. 44-92
 Przyjmuje od 12-4 pp. i od 8-9, w niedziele i święta od 10-2 popo.

MEBLE

w olbrzymim wyborze od najskromniejszych do luksusowych — — — — — znajdziesz tylko — — — — —
W MAGAZYNE MEBLI Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów
 w Łodzi. Sp. z ogr. odp. Narutowicza 45, tel. 60-02

Stale na składzie: kompletne urządzenia mieszkań, jak również po edynce meble jako to: urządzenia pościół sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów kucani, meble klubowe, biurowe i t. p.
 Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.
 Długoletnia gwarancja Zarząd.

Sala Filharmonji
 Niedziela, dnia 13 stycznia o godz. 4-ej po południu
KONCERT
 TOW. SPIEW. „LUTNIA” w ŁODZI
 Udział biorą: **CHÓRY MĘSKI i MIESZANY** pod dyr. Aleksandra Cuoruby oraz solści:
Helena Fotygo (Spiew)
Stanisław Frydberg (Skrzypce)
Julian Kerger (Spiew)
 Przy fortepianie: Prof. ZOZULA, Dr. ZEBROWSKI, ANTONI MICHAŁOWSKI.
 Szeześciu w programach.
 Bilety w cenie od 1 zł. do 6 zł. sprzedaż kasa Filharmonji codziennie od godz. 10.30 do 2-ej oraz od g. 4-ej do 7-ej wiecz.



Tańców Nowoczesnych
 udzieła w prywatnym mieszkaniu Gdańska 9, tel. 66-33 i w szkole swej Wachodnia 57 dypl. naucz. **HENRYK HENRYKOWSKI**
 Lekcje w grupach i pojedynczo.

REPREZENTACJA SAMOCHODÓW



ESSEX i HUDSON

Firma **HUGON STROBACH, Łódź**

została przeniesiona

na **ul. PIOTRKOWSKA 154,**

Telefon 54-75.

Adres telegr.: Radostro

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA | WYCHOWANIE

STUDENT
Wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowanie do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 25 m. 2, trond, 1 piętro. 06-1

MŁODA
Osoba z dobremi świadectwami z szczerem przyjmie posadę do jednego lub dwóch dzieci, może być na przychodnie. Oferty proszę składać pod lit. O. D. 57-1

DO
kompletu freblowskiego z początkowym nauczaniem po południu przyjmie jeszcze kilkoro dzieci. Wiadomość: Zakątna 85 m. 3. Zapisy codziennie od 5-5 68-1

NAUKA
polskiego. Godzina 1 zł. Przejazd 40 m. 18 3 wejście

DONIESIENIA RZYM.

MARKI POCZTOWE
50.000 różnych marek, gwarantowanie nie podrabianych, wysyłam wspaniałe kolekcje z 50-75 proc. rabatu niżej wszelkich cen katalogowych. 300 bałkańskich kosztuje marek niem. 7., 30. amerykańskich i australijskich — marek niem. 6., 20.0 różnych wszystkich krajów — marek niem. 14. 10.0 Rosji sowieckiej — marek niem. 5., 400 austrjackich — marek niem. 5. — marki różne. Za porto pobiera się oddzielnie. A. Weiss, Brietmarkenex ort Wien (Oesterreich) IX., Grüne Torgasse 24. 47-2

LEKCJE
muzyki na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Zielona 25 m. 24 III p. 20-1

MUZYKI
(fortepian) wyższej oraz gruntownych początków nożnika rutynowana nauczycielka. Dorosłym początków w szybkim tempie Wólcańska 253. 211-10

INTELEKTYWNY
miły szatyn na dobrym stanowisku cniećnie pozna miłą duszkę. Cel przyjaźni. Oferty pod „Venus” 35-2

ZĘBY SZTUCZNE
na dogodnych warunkach. Gwarancja za dobry materiał i solidne wykonanie. Laboratorium zębów sztucznych, Piotrkowska 99. 25-8

POSZUKUJE
wspólnika z sumą 30-40 tysięcy złotych do dobrze prosperującego, koncesjonowanego do interesu sprzedaży win i wódek w centrum miasta. Oferty sub. „A. B.” do Administracji lub do wiedzieć się: Andrzeja 9, magazyn obuwia. 26-3

BUCHALTER
podatkowiec prowadzi księgi za 80 zł. miesięcznie. Nauka 30 lekcji po 1.50 zł. System amerykański. Bilanse. Pomoc w zaległościach. Przejazd 40 m. 13 3 wejście. 39-1

:: GIEŁDA PRACY ::

SAMODZIELNY
technik dentystyczny poszukuje posady na pół dnia. Oferty sub „Tech Dent.” 27-1

POTRZBNY
człowiek samotny, znający się na orodnictwie. Wiadomość: Al. Kościuski 26, m. 26. 22-1

MODELARZ
przyjezdny z długoletnią praktyką z braku znajomości poszukuje jakiegokolwiek pracy. Wiadomość do „Głosu” pod S. W. 37-1

BIURALISTKA
obeznana z biurowością fabryczną oraz pisząca na maszynie poszukuje posady. Oferty sub „Zdolna” 57-1

DO
Kliniki „Linas Hacholim” potrzebni są: woźny i posługaczki obznajomieni ze służbą szpitalną. Zgłoszenia można składać od 4-5 po pol. w kancelarii kliniki Południowa 19 front parter.

DOZORCA
nocny z dobrymi świadectwami poszukiwany natychmiast. Zgłaszać się: Andrzeja 8, parter. 295-2

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIANINA,
fortepiany najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25 77-2

OKAZYJNIE
do sprzedania krótki fortepian w dobrym stanie. Wiadomość Piotrkowska 132 E. Stowańska. 26-2

OKAZYJNIE
fortepian do sprzedania Zamenhofs 18 Zieliński. 1-2

PIANINA,
Sellera, Schrödera i różne inne nowe i używane poleca firma „Szturm” na bardzo dogodnych warunkach. Gwarancja na 10 lat. Zawadzka 17, front 4 piętro. 60-1

5 PLACÓW DO SPRZEDANIA
w Łodzi 22 mtr. x 74 mtr. każdy na dogodnych warunkach. Wiadomość: Złotowska 120, tel. 77-35 u właściciela 287-2

BIZUTERJE
Kupuje. Pełną wartość płacę. Solidnie szacowany natychmiast. Zgłaszać się: „Precyzja” Piotrkowska Nr 123. 50-4

KASA
odnotowała pancernia do sprzedania. Oferty do „Głosu” pod „I. B.” 30-2

DO SPRZEDANIA
samochód — taksówka „Overland-Wy-pet”, na dogodnych warunkach — prawie nowy. Wiadomość: Kijowska 7, m. 12. 257-3

DO SPRZEDANIA
sklep i pokój z kuchnią, nadający się na każdy interes. Informacje w adm. „Głosu Polskiego” 260-3

ROWERY
używane kupię. Telefon 4-56. 261-3

MASZYNA
do pisania w dobrym stanie poszukiwana. Oferty z podaniem ostatecznej ceny sub. „Maszyna” do adm. „Głosu Polskiego”. 268-5

SAMOCHÓD
taksówka, 6-cio osobowa landoleta, prawie nowa, z licznikiem i koncesją, zaraz do użytku. Wyjątkowo ładny i nadzwyczaj solidny, pewny i ekonomiczny wóz. Sprzeda okazynie niedrogo. Przedstawicielstwo „Opel” Piotrkowska 115, telefon 50 40. 45-1

LOKALE I MIESZKANIA

MIESZKANIE
2, 3 lub 4 pokojowe słoneczne, 1. lub 11 piętro stary dom, śródmieście poszukiwane. Szczegółowe oferty do Administracji niniejszego pisma sub. W. rnkki obojętne” 68-1

POKÓJ
do wynajęcia — umeblowany, oddzielne wejście. Obejrzyć do 12 i od 2-4 pp. Al. Kościuski 32, m. 16. 33-1

SKLEP
z mieszkaniem do wynajęcia Wólcańska 116 dozorca wskaze. 18-1

POKÓJ
frontowy, słoneczny, umeblowany w całości, 9 m. 2, do wynajęcia. Telefon do dyspozycji. Kilińskiego 98 m. 16, 23-1

POKÓJ
słoneczny, umeblowany do wynajęcia dla izraelity. Cegielańska 47 m. 7. Obejrzyć od 11 do 4. 68-1

DWA
pokoje frontowe umeblowane na piętrze do wynajęcia Narutowicza 50 m. 4 od 5-5. 46-1

DUŻY SKLEP FRONTOWY
oraz pokój w podwórzu na biuro do wynajęcia. Wólcańska 155, m. 1. 165-3

INŻYNIER
poszukuje umeblowanego pokoju centrum, oddzielne wejście. Oferty sub. „Syrie” 208-4

POSZUKUJE SIĘ
frontowy sklep z mieszkaniem. Oferty pod „A. B.” do Adm. „Głosu Polskiego” 259-5

„RADIOLA”
Piotrkowska 88, tel. 5-34
Radjoaparaty
i części.
Najtańsze źródło
Dogodne warunki kupna.

Nadeszły nowości

KARNAWAŁOWE

BROKATY, LAMY, VELOUR-CHIFFONY TAFTY i CREPE-SATYNY w różnych kolorach

„SOIERIES”

sp. z ogr. odp
Ceny niskie. Warunki dogodne.

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłaniem — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50.; zagranicę — zł. 10.-

Ogłoszenia za wiersz milimetrówy i szpaltowy, 1 strona i w tekście 40 groszy strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu na mniejsze 120 z. Poszuk wame pracy 10 gr.—Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe dopłacane są o 50 proc. firm za tr o 100 pr. za zastrzeżone miejscowe dopłata